



ROK XXIV 31.10.2014 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

TYNK POLSKIE
AKRYLOWY DRZEW
STALOWE
WYBRANE KOLORY
KOLOR ORZECH
GRUPA 60 MM
25 kg
99 1199 (za kinem)
Ustrzyki Dł.
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94
REKLAMA NUMERU

CZEKAJĄC NA ODPOWIEDZI



Fot. KPP Lesko

MYCZKÓW

Sieć w budowie

Na początku lata zakończyła się budowa sieci kanalizacyjnej w Wolkowycy, Rybnem, Górzance i Woli Górzarskiej. Całkiem niedawno zaś rozpoczęła się budowa sieci sanitarnej dla Myczkowa. Myczkowska sieć ma być gotowa do końca lipca 2015 r.

s. 2

WARSZAWA

Bieszczadzki TONZ nominowany

W ubiegłym roku po raz pierwszy rozdano Nagrody Strażnika Dziedzictwa Rzeczypospolitej. Wyróżnienia te przyznawane są osobom, instytucjom lub organizacjom mającym szczególne zasługi dla ochrony dziedzictwa narodowego i kultywowania polskiej tożsamości w kraju i poza jego granicami.

s. 8

ARŁAMÓW

By pomoc była szybka i skuteczna

W Arłamowie 16-17 października odbyła się III Międzynarodowa Konferencja Naukowo-Szkoleniowa „Współdziałanie fundamentem skutecznego ratownictwa”. Jednym z punktów jej programu było podpisanie porozumienia polsko-ukraińskiego o zasadach współdziałania w sytuacjach nadzwyczajnych. Najbardziej widowiskową część stanowiły pokazy współdziałania różnych podmiotów, tworzących nasz system ratownictwa.

s. 8

LESKO

„Razem złożyli tu kości”

Na leskim cmentarzu wojennym w zbiorowych mogiłach spoczywa około 600 żołnierzy armii austro-węgierskiej, rosyjskiej i niemieckiej, poległych w Bieszczadach w bitwach I wojny światowej oraz zmarłych wskutek chorób i ran w polowych szpitalach w okolicach Leska.

s.10

CISNA

Trasa była wymagająca

Ubiegłoroczny I Ultramaraton Bieszczadzki odbył się w Wetlinie. Tym razem wyjątkowo - ze względu na remont miejscowej remizy strażackiej - druga edycja tego biegu miała miejsce w Cisnej, gdzie zlokalizowana była też meta. Obok ultramaratonu organizatorzy przygotowali trasę ćwierćultramaratonu, choć myśleli o półultramaratonie...

s. 13

„PROFIL”

Sanok, ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**

Projektowanie i kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń

FHU „ADAM”
ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13/461-24-54

plus



**Tylko dla klientów
Cyfrowego Polsatu!**

Internet Power LTE
bez limitu za 29,95 zł/mies.,
a rozmowy i sms-y
bez limitu nawet za 1 zł/mies.



Promocja dostępna dla Abonentów posiadających inną usługę Plusa lub Cyfrowego Polsatu za min. 49.90 zł przez okres min. 60 dni. Szczegóły w regulaminach na www.cyfrowypolsat.pl i www.plus.pl

Wieczorem w sobotę 18 października zgłoszono zaginięcie 61-letniego mieszkańca Olszanicy. Jego ciało zostało znalezione w poniedziałek 20 października około południa. W łańcuchu zdarzeń łączącym te dwa fakty na razie nie wszystkie ogniwa udało się ustalić.

W sobotę 18 października o godz. 20.20 leska KPP została powiadomiona przez mieszkańca Olszanicy o zaginięciu jego 61-letniego brata. Mężczyzna ok. godz. 8.00 rano wyszedł do lasu w celu przygotowywania drewna na zimę. Kiedy do wieczora go nie było, zaniepokojony brat zawiadomił o tym policję, wcześniej bowiem nie zdarzało się, by nie wrócił na noc do domu. Policjanci jeszcze tego wieczoru rozpoczęli poszukiwania zaginionego na terenie Olszanicy, koncentrując się na tych miejscach, gdzie - wg członków rodziny - mógł przebywać. Zaginionego nie odnaleziono.

W niedzielę 19 października rano akcja poszukiwawcza została wznowiona, a obszar nią objęty rozszerzono na okolice Olszanicy. Sukcesywnie też zwiększała się liczba jej uczestników. W poszukiwania - oprócz policjantów - włączyli się ratownicy z Grupy Bieszczadzkiej Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, straż leśna, strażacy ochotnicy i mieszkańcy wioski.

Podczas tych poszukiwań w lesie w pobliżu Olszanicy dwóch goprowców, którzy jechali quadem, zaatakował niedźwiedź. Ratownicy uciekli, pozostawiając pojazd z włączonym silnikiem. Po kilkunastu minutach zbliżyli się, aby zabrać quada. Ale niedźwiedź nadal był w tym miejscu i „wyżywał się” na quadzie (później okazało się, że zębami i pazurami zrobił w pojeździe ponad 20 dziur). Na widok ludzi nie wycofał się, lecz poderwał quada i przewrócił go do góry kołami.

Po ok. 30 minutach goprowcy ze strażakami bojowym wozem strażackim ponownie podjechali w to miejsce, gdzie pozostawili czterokołowca. Niedźwiedź nadal był przy nim. Mimo że strażacy włączyli sygnały świetlne i dźwiękowe, drapieżnik nie uciekał. Podobno dopiero uruchomienie armatki wodnej sprawiło, że się oddalił kilkadziesiąt metrów. Ratownikom udało się wówczas uruchomić quada i - mimo poprzegrzanych opon - odjechać nim. Ślady krwi na pojeździe świadczyły o tym, że zwierzę jest ranne.

Obecność agresywnego niedźwiedzia w tym rejonie spowodowała podjęcie decyzji o wstrzymaniu tego dnia dalszych poszukiwań zaginionego. Akcję poszukiwawczą podjęto na nowo w poniedziałek 20 października.

Myczkowska sieć w budowie

Na początku lata zakończyła się budowa sieci kanalizacyjnej w Wołkowie, Rybnem, Górzance i Woli Górzkańskiej. Całkiem niedawno zaś rozpoczęła się budowa sieci sanitarnej dla Myczkowa. Myczkowska sieć ma być gotowa do końca lipca 2015 r.



Prace przy budowie sieci kanalizacyjnej w Myczkowie już się rozpoczęły
Fot. T. Szewczyk

- Sieć sanitarna w Myczkowie to kolejne przedsięwzięcie, którego zadaniem jest uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej w gminie. Jest to ostatnia inwestycja wynikająca z Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków Komunalnych. Po jej zakończeniu będziemy spełniać na terenie naszej gminy wszystkie normy związane z tym programem – stwierdza sołtys wójt Zbigniew Sawiński.

Na wykonanie sieci kanalizacyjnej w Myczkowie w czerwcu ogłoszony został przetarg nieograniczony. Wartość szacunkowa za-

dania wynosiła prawie 6 milionów 500 tysięcy złotych. W przetargu wzięło udział dziesięć firm. Najkorzystniejszą ofertę złożyło Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich i Drogowych z Krosna. Zobowiązało się ono wykonać wszystkie objęte przetargiem roboty za nieco ponad 4 miliony 350 tysięcy złotych. Najdroższa oferta opiewała na kwotę prawie 4 miliony wyższą.

Cała sieć będzie mieć prawie 20 km długości. Trasy sieci kanalizacyjnej przebiegać będą obok istniejącej zabudowy przy granicach działek, w drodze leśnej i w

poobocach dróg gminnych oraz dróg wojewódzkich. Na długości 15,2 km będzie to kanalizacja grawitacyjna, natomiast na 4,4 km – tłoczna. Przy budowie sieci zaplanowano m.in. wykonanie 122 studni betonowych, 457 studzienek z tworzywa sztucznego oraz 4 przepompowni sieciowych i 4 – zagrodowych.

Budowa sieci w Myczkowie zostanie sfinansowana z budżetu gminy (ok. 1 miliona 600 tysięcy złotych) i z pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie (ok. 2 milionów 800 tysięcy złotych).

- Do myczkowskiej sieci zostanie podłączonych ok. 130 gospodarstw – dodaje sołtys wójt. - Nieczystości będą odprowadzane do oczyszczalni ścieków w Solinie.

Wybudowanie kanalizacji w Myczkowie nie oznacza jednak uporządkowania gospodarki wodno-ściekowej w całej gminie. Aby ten problem rozwiązać do końca, trzeba będzie jeszcze trochę czasu i pieniędzy.

- Mamy pozwolenie na budowę oczyszczalni ścieków i kanalizacji w Bereźce. Na etapie uzyskiwania decyzji o warunkach zabudowy są budowy oczyszczalni ścieków i kanalizacji w Zawozi i Bukowcu. W fazie projektowania są sieci kanalizacyjne dla osiedla domków jednorodzinnych w Polańcu i osiedla na górze Jawor w Solinie – informuje Zbigniew Sawiński.

H. T.

Trzeci etap na finiszu

Do końca października powinien się zakończyć kolejny etap modernizacji stadionu sportowego KS „Bieszczady” w Ustrzykach Dolnych. Prace te są finansowane z dotacji pozyskanej przez ustrzycki samorząd za pośrednictwem Lokalnej Grupy Rybackiej „Starzawa” oraz z budżetu gminy.

Ustrzycki stadion jest modernizowany od 2012 r. Wcześniej przeprowadzono dwa etapy prac, które wiązały się głównie z przebudową widowni. W ich wyniku przebudowano pięć sektorów i zainstalowano na nich 392 plastikowe siedziska pod zadaszeniem. By dokończyć modernizację widowni, trzeba jeszcze przebudować trybuny pod gołym niebem.

W Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego 3 lipca podpisana została pomiędzy samorządem województwa podkarpackiego i samorządem ustrzyckim umowa o przyznaniu gminie Ustrzyki Dolne wsparcia finansowego na remont stadionu. Dofinansowanie zostanie udzielone w ramach Programu Operacyjnego „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013”, pilotowanego na naszym terenie przez Lokalną Grupę Rybacką „Starzawa”.

Zakres rzeczowy zaplanowanych w obecnym etapie prac obejmuje m.in. częściowe ogrodzenie stadionu, rozbiorę istniejących szaleatów i zainstalowanie czterech sanitariatów Toi-Toi, budowę chodników z kostki brukowej do trybun i remont scho-



Fot. T. Szewczyk

dów. Całe przedsięwzięcie zostało oszacowane na 346 tysięcy złotych.

W przetargu na wykonawstwo tych robót swoje oferty złożyły trzy firmy. Wybrano ofertę Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowo-Usługowego (Jerzy Kołodziejczyk) z Płochocina k. Warszawy, które podjęło się wykonać zaplanowane prace za 276 tysięcy złotych. Przy takich kosztach robót dofinansowa-

nie z Lokalnej Grupy Rybackiej „Starzawa” wyniesie 195 tysięcy złotych (85% kosztów kwalifikowanych). Z budżetu gminy trzeba będzie dolożyć 86 tysięcy złotych (pozostałe 15% kosztów kwalifikowanych, VAT, nadzór inwestorski).

Podwarszawska firma ma się

uporać ze wszystkimi robotami do końca października. Wykonanie tego etapu prac nie oznacza jeszcze zakończenia modernizacji stadionu.

- W tej chwili opracowywany jest projekt przebudowy dachu na budynku socjalno-administracyjnym. Przebudowę dachu i remont tego budynku (wymiana drzwi i okien, docieplenie, wykonanie nowych elewacji) wprowadzamy do budżetu na 2015 r. – informuje ustrzycki burmistrz Henryk Sulaja. - Poważne zadania, które trzeba będzie jeszcze zrobić, to dokończenie wymiany ogrodzenia, budowa bieżni o sztucznej nawierzchni, poprawa jakości płyty boiska, modernizacja skoczni i rzutni oraz zainstalowanie oświetlenia. To nie będą tanie rzeczy, dlatego na ich wykonanie będziemy się starali uzyskać wsparcie ze środków unijnych po uruchomieniu perspektywy 2014-2020.

h. t.

Powódź zniszczyła, PUW dofinansował Odbudowują most na Wańkówe

Trwa odbudowa mostu na potoku Wańkówka w Olszanicy. – Jest to przedsięwzięcie ważne, bo to jedyny most łączący całe osiedle z drogą powiatową – stwierdza olszanicki wójt Krzysztof Zapata.



Fot. UG Olszanica

Gmina Olszanica z Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego pozyskała dofinansowanie na odbudowę uszkodzonego w wyniku powodzi mostu na potoku Wańkówka. Wartość zaplanowanych prac szacowano na ponad 257 tysięcy złotych.

W przetargu nieograniczonym wzięło udział pięć firm. Za najkorzystniejszą uznano ofertę złożoną przez Zakład Produkcyjno-Usługowy „Dromet” z Jarosławia, które podjęło się odbudować most na Wańkówce za niespełna 209 tysięcy. Przy takich kosztach robót dofinansowanie zewnętrzne wyniesie prawie 167 tysięcy złotych. Resztę – niespełna 42 tysiące złotych – doloży się z budżetu gminy.

Olszanicki samorząd otrzymał z tego samego źródła dofinansowanie przebudowy drogi gminnej na odcinku prawie 240 m. Szacowano, że będzie to kosztować 70 tysięcy złotych. Tym razem wartość szacunkowa i wybrana (spośród trzech rozpatrywanych) oferta niewiele się różniły. Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych z Sanoka za wykonanie podbudowy i położenie nawierzchni z mieszanki mineralno-bitumicznej na objętym przetargiem odcinku otrzyma niespełna 69,5 tysiąca złotych.

Na kwotę tę złoży się ponad 55 tysięcy złotych dofinansowania od Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego i 14 tysięcy złotych wkładu własnego gminy.

- Gruntowne remonty mostu i drogi przeprowadzane są ze środków na usuwanie klęsk żywiołowych – informuje olszanicki wójt Krzysztof Zapata. - Mam nadzieję, że uciążliwości związane z tymi pracami nie będą trwały długo, a mieszkańcy przyjmą je ze zrozumieniem.

h. t.



Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Fundacja Podkarpackie Hospicjum dla dzieci do Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie na VII Wielką Aukcję Charytatywną „Artyści dzieciom”;

- Podkarpacki Okręgowy Związek Narciarski w Ustrzykach Dolnych do Hali Sportowo-Widowiskowej im. K. Sojki w Ustrzykach Dolnych na podsumowanie sezonu narciarskiego 2013-2014;

- Biuro Prasowe Archidiecezji Poznańskiej do Kurii Metropolitalnej w Poznaniu na konferencję podsumowującą III Nadzwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów „Wyzwania duszpasterskie wobec rodziny w kontekście nowej ewangelizacji”;

- Hotel Arłamów SA do Arłamowa na Turniej Golfowy Arłamów Cup;

- Podkarpacka Izba Rolnicza do Samorządowego Centrum Kultury w Mielcu na spotkanie z Ministrem Rolnictwa i Rozwoju Wsi poświęcone aktualnej sytuacji w rolnictwie i na wsi oraz przedstawienie systemu płatności bezpośrednich w Polsce w latach 2015-2020;

- Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna im. E. Wanieka w Ustrzykach Dolnych do sali wystawowej PIMB na otwarcie wystawy prac twórców

regionalnych „Tworzymy w samotności, wystawiamy wspólnie”;

- Akademia Rozwoju Filantropii w Polsce i Fundacja Dobra Sieć do Muzeum Historii Żydów Polskich w Warszawie V Kongres Bibliotek Publicznych „Cała naprzód”;

- Dyrektor Biura Wystaw Artystycznych w Rzeszowie do Domu Sztuki w Rzeszowie na otwarcie wystawy „Obrazy, tkaniny - struktury, powidoki, przenikanie” Hanny Wojdały-Markowskiej;

- Stowarzyszenie Bieszczadzka Przystań Kulturowa do Wiejskiego Domu Kultury w Krośniku na zakończenie projektu „Przystań nad Strwiążem. Cztery kultury - cztery questy”;

- Zarząd Wojewódzki PSL w Rzeszowie do auli Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Krośniku na konferencję „Rodzina i samorząd trwałym fundamentem rozwoju Polski” z udziałem Ministra Pracy i Polityki Społecznej;

- Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie do Turniej Arłamów SA na podpisanie porozumienia o zasadach współdziałania jednostek ochrony przeciwpożarowej Rzeczypospolitej Polskiej i jednostek Państwowej Służby Ukrainy ds. Sytuacji Nadzwyczajnych podczas udzielania wzajemnej pomocy przy usuwaniu skutków sytuacji nadzwyczajnych.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

Koleżance Joannie Bronhard

szczerze współczujemy

z powodu śmierci

TEŚCIA

- koleżanki i koledzy

z Ustrzyckiego Domu Kultury

i „Gazety Bieszczadzkiej”

Upamiętnili tego, który „szedł pod prąd”

U wejścia do rezerwatu „Hulskie” w Sękowcu 10 października uroczysto odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci prof. Stefana Myczkowskiego - pioniera polskiej ekologii, który swoim życiem, postawą i działalnością zasłużył na pamięć potomnych. W scenerii złotej bieszczadzkiej jesieni przy tablicy zgromadzili się przede wszystkim pracownicy Nadleśnictwa Lutowskiego, zaproszeni goście oraz uczniowie i nauczyciele z Gimnazjum im. prof. Stefana Myczkowskiego w Czarnej.



Fot. Gimnazjum Czarna

w Czarnej Danuta Kornaga odsłoniła tablicę z napisem: „Pamięci prof. dr. hab. Stefana Myczkowskiego (1923-1977) - naukowca, wychowawcy, leśnika, współtwórcy idei ochrony przyrody ojczyzny - „Szkoda drzewa, które nie wysunęło całej melodii” /K. Przerwa-Tetmajer/ Nadleśnictwo Lutowskie, wrzesień 2014 r.” Ks. Zenon Bieszczad odmówił modlitwę

Uroczystość, prowadzoną przez inż. Jana Kowala, rozpoczęli sygnaliści z Zespołu Szkół Leśnych w Lesku sygnałem powitania. Po wprowadzeniu sztandarów Nadleśnictwa Lutowskiego i Gimnazjum w Czarnej nadleśniczy Marek Bajda - były student profesora Myczkowskiego - przedstawił sylwetkę uczonego i jego związki z Bieszczadami. Podkreślił, że pamięć o nim jest nierozdzielnie związana z postawą dzisiejszych leśników. Ponieważ na uroczystość nie mógł przybyć syn profesora prof. Zbigniew Myczkowski, nadleśniczy odczytał jego list - wspomnienie o ojcu.

Następnie przemawiał przewodniczący Oddziału PTL i dyrektor RDLP w Krośnie Marek Marecki, który przedstawił historię Polskiego Towarzystwa Leśnego. Mówiąc o prof. Myczkowskim, zwrócił uwagę na czasy komunizmu, w których przyszło mu pracować

i upowszechniać ideę ochrony środowiska, tak niepopularną w tej epoce. Stąd też pewnie niewiele materiałów zachowało się o pracy naukowej profesora.

Z kolei dr Jan Bodziarczyk - pracownik Wydziału Leśnego Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, który sam nazywał się naukowym spadkobiercą profesora, podkreślał rolę jego przyjaciela z kardynałem Karolem Wojtyłą i niezwykłą odwagę, by w komunistycznej epoce promować ideę ochrony środowiska. Aby to czynić, musiał „iść pod prąd”, co nie ułatwilo mu działalności i na pewno nie sprzyjało naukowej karierze. Jan Bodziarczyk mówił też o „żywych pomnikach” - szkołach noszących imię profesora, które są symbolem pamięci i wyznawanych przez niego wartości.

Po przemówieniach przy akompaniamencie sygnalistów dyr. Marek Marecki, nadleśniczy Marek Bajda i dyrektorka Gimnazjum

za nauczycieli i profesorów zasługujących na „upamiętnienie w kamieniu” i poświęcił tablicę.

Ponieważ 10 października to „Dzień Drzewa”, uczennice Julia Kosmecka i Natalia Rzeszowska oraz nauczyciele Ewa Skiba i Jacek Bihun z pomocą leśniczego Macieja Mikołajczyka posadzili trzy dęby.

Po części oficjalnej gospodarz uroczystości nadleśniczy Marek Bajda zaprosił wszystkich na spotkanie przy ognisku i poczęstunek. Spotkanie przebiegało w miłej atmosferze, którą podkreślały piosenki śpiewane przez przygotowane przez Iwonę Plezię uczennice. Łagodny wiatr niośł nuty nad bieszczadzkimi poloninami. Uroczystość poświęcona pamięci prof. Myczkowskiego stała się okazją do wspomnień, rozmów i podziwiania jesiennych krajobrazów bieszczadzkich.

Maria Zając

CZEKAJĄC NA ODPOWIEDZI

c.d. ze s. 1

Dołączyli do niej pracownicy Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska z Krosna i przebywający w Bieszczadach pracownicy naukowcy z Instytutu Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Ci ostatni, ponieważ zajmowali się zakładaniem niedźwiedziom obroży telemetrycznych, dysponowali specjalnymi strzelbami i nabojami umożliwiającymi usypianie dużych zwierząt. Poszukujących ochraniać policjanci wyposażeni w broń gładkolufową.

Około południa niedaleko miejsca, gdzie poprzedniego dnia doszło do ataku niedźwiedzia na gopowców, znaleziono ciało poszukiwanego. W mediach pojawiła się informacja, że na ciele były rany świadczące o tym, że mężczyzna był obiektem ataku drapieżnika. Rzeczywiste przyczyny śmierci miały być jednak ustalone dopiero po przeprowadzeniu sekcji zwłok.

We wtorek 21 października w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie pod przewodnictwem wojewodziny podkarpackiej Małgorzaty Chomycz-Śmigielskiej odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyli szefowie służb i straży, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie, Podkarpacki Wojewódzki Lekarz Weterynarii, przedstawiciele Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie, Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Tatrzańskiego Parku Narodowego i Grupy Bieszczadzkiej GOPR-u oraz samorządów bieszczadzkich. Podjęto na nim decyzję o utworzeniu „grupy tropiącej”, której celem miało być monitorowanie terenu, zlokalizowanie agresywnego niedźwiedzia i „podjęmowanie działań stosownie do sytuacji”. Na jej czele stanął dyrektor krośnieński RDLP Bogusław Famielec. Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska wydał decyzję dopuszczającą możliwość odstrzelenia niedźwiedzia. Ma ona „charakter warunkowy” i termin ważności do 15 listopada.



Quad uszkodzony przez niedźwiedzia

Fot. źródło: GOPR Bieszczady

Na stronach internetowych samorządów z powiatów leśkiego, bieszczadzkiego i przemyskiego pojawiły się ostrzeżenia, że „w związku z agresywnie zachowującym się niedźwiedziem, który w okolicy Olszanicy zaatakował ratowników GOPR, istnieje potencjalne niebezpieczeństwo dla osób przebywających na terenach leśnych oraz w ich najbliższej okolicy” i dlatego „zaleca się, aby dla własnego bezpieczeństwa w najbliższym czasie zrezygnować z wycieczek do lasu”. Na terenie tych powiatów rozwieszone zostały także plakaty z podobnymi ostrzeżeniami.

Licząca 24 osoby „grupa tropiąca”, złożona z leśników, weterynarzy i naukowców, w środę 22 października przeczeszała w pobliżu Olszanicy teren o powierzchni ok. 1200 ha, nie natrafiając na trop niedźwiedzia. Tego dnia przeprowadzona została także sekcja zwłok mieszkanka Olszanicy. Podano, iż wstępne jej wyniki wskazują, że „rany ujawnione na ciele 61-latką nie wiążą się z działaniem zwierząt”. Przyjęto natomiast, iż najprawdopodobniej padł on ofiarą zabójstwa.

- W związku z wstępnymi wynikami sekcji zwłok, wskazującymi, że sprawcą śmierci nie był niedźwiedź, który 19 października zaatakował ratowników GOPR poszukujących zaginionego, podjęto decyzję o wstrzymaniu poszukiwań drapieżnika - poinformował na stronie internetowej RDLP w Krośnie jej rzecznik Edward Marszałek. - Teren jest jednak monitorowany przez leśników za pomocą fotopułapek. Grupa, powołana przez dyrektora RDLP w Krośnie i koordynatora działań Bogusława Famielca, pozostaje w dyspozycji i w razie pojawienia się zagrożenia jest gotowa do działań.

W nadesłanym 24 października przez WWF - Polska artykule „Niedźwiedź nie zawinił” cytowane są wypowiedzi dra Wojciecha Śmietany, który od lat zajmuje się m.in. badaniem niedźwiedzi.

- Atak niedźwiedzia nie był przyczyną śmierci człowieka - mówi w tym materiale Wojciech Śmietana. - Mało tego, prawdopodobnie nie doszło nawet do znikomego naruszenia ciała denata przez niedźwiedzia. Decyzja o zastrzeleniu niedźwiedzia okazała się zatem pochopna. Sprawdziłem też krwawe ślady na quadzie. Wszystko wskazuje na to, że ślady są mieszańką krwi i śliny, co wskazuje, że niedźwiedź ranił się podczas gryzienia pojazdu. Rana była w jamie ustnej, być może zranił język. Dlatego niedźwiedź, gdy już opuszczał teren całego zdarzenia, nie zostawiał krwawego śladu - krew połykał - a psy nie mogły podjąć tropu.

Wydaje się, że w tej sprawie na jakiegokolwiek jednoznaczne stwierdzenia jest jeszcze stanowczo za wcześnie. Jeżeli rzeczywiście „niedźwiedź nie zawinił”, to sytuacja przez to nie staje się ani jaśniejsza, ani lepsza. Jeśli mieszkanka Olszanicy nie zabiła „coś”, to musiał zrobić to „ktoś”. Kto? Jak? Dlaczego? Można mieć tylko nadzieję, iż wnikliwe śledztwo odpowie na pytania.

T. S.

ZDANIEM LEŚNIKA

Odróżnić buka od modrzewia

Ostatnimi czasy przetoczyła się przez Polskę dyskusja na temat „Elementarza”, jaki wykorzystują do nauki pierwszoklasiści. Temat ten pociągnął za sobą następny, czyli programy nauczania realizowane w polskich szkołach. Dyskutanci zwracali uwagę na różne niedokonalości programów, dlatego i ja chciałbym zabrać głos w tej sprawie.



Zielona klasa Nadleśnictwa Cisna do prowadzenia edukacji leśnej

Fot. M. Świerczyński

Uczniowie poznają tajniki biologii i przyrody bardzo dokładnie. Każdy umie narysować schemat budowy pantofelki, a morfologię aparatu gębowego tasiemca uzbrojonego uczeń potrafi opisać w nocy o północy. To na pewno ważna i potrzebna wiedza, jednak czy aby najważniejsza? Jako

edukator leśny często prowadzę zajęcia związane z przyrodą. Dzieci nie potrafia rozpoznąć podstawowych gatunków drzew występujących w lesie. Każde drzewo iglaste to choinka, a liściaste to dąb. Pół biedy, jeśli rozpoznajemy drzewa ulistnione, bo w lesie to już w ogóle nie da

się odróżnić buka od modrzewia. Na podobnym poziomie jest wiedza dotycząca zwierząt. „Żoną” jelenia od zawsze jest sarna, a wilki notorycznie zjadają ludzi.

Winę za taki stan rzeczy ponoszą dwa czynniki. Po pierwsze, dzieci bardzo rzadko bywają w lesie. Nie ma tradycji wspólnych spacerów czy grzybobrania. Mimo iż las dla większości ludzi mieszkających w Bieszczadach jest tuż za domem, to jednak bardzo niechętnie biorą doń. Drugim czynnikiem jest brak nauczania w szkole podstawowych zagadnień dotyczących lasu. Dzieci powinny być poznawane z jego tajemnicami i mieszkańcami, ponieważ to właśnie z nim będą miały częściej do czynienia niż z pantofelkami. Również wiedza o niebezpieczeństwach czyhających w lesie, takich jak trujące grzyby czy rośliny, musi znaleźć się w obowiązkowym programie nauczania.

Na te problemy częściowo odpowiada edukacja leśna prowadzona przez Las Państwowy. Ogromne nakłady finansowe i zaangażowanie wielu leśników pozwalają uczniom poznać choć w części najbardziej złożony ekosystem na świecie, jakim jest las. Tych zajęć jest jednak zdecydowanie za mało. Darz bólem!

Mateusz Świerczyński
Nadleśnictwo Cisna



KRONIKA POLICYJNA

* Mieszkaniec Stężnicy 6 października powiadomił leską KPP, że został pobity przez swojego znajomego z Bystrego. Poszkodowany w wyniku pobicia ma złamany palec lewej ręki i podbite oko. Policja prowadzi czynności w tej sprawie.

* Mieszkanka Uherzec Mineralnych 6 października zgłosiła policji, że ktoś ukradł z samochodu dokumenty jej męża (dowód osobisty, prawo jazdy, legitymację emeryta).

* Jeden z przechodniów 7 października ok. godz. 1.00 powiadomił leską KPP, że na drodze w Bóbrce stoi audi, stwarzając zagrożenie w ruchu drogowym. W samochodzie natomiast śpi mężczyzna, który jest prawdopodobnie nietrzeźwy. Kiedy policjanci dojechali do Bóbrki, auto już nie stało, lecz jechało. W powietrzu wydechany przez kierowcę nym Marcina P. alkomat wykazał 2,04 promila alkoholu.

* Po południu 7 października na parkingu przy ul. Stawowej w Lesku kierujący opłem vectra nie zachował należytej ostrożności podczas cofania, wskutek czego doprowadził do zderzenia z mercedesem.

* Wieczorem 7 października mieszkaniec Mchawy powiadomił policję, że kierowca czarnego samochodu osobowego z pola naprzeciwko jego posesji zabrał skrzynkę jabłek, które zgłaszający otrzymał z darów.

* W Myczkowcach 8 października ok. godz. 3.00 policjanci zatrzymali do czasu wytrzeźwienia mieszkańca tej wioski, który zachowywał się agresywnie w stosunku do swoich rodziców i brata.

* Jakiś złodziej 8 października wylał drzwi wejściowe do sklepu spożywczo-monopolowego w Uhercach Mineralnych i po wejściu do środka ukradł pieniądze z utargu (ok. 3000 złotych).

* Nadzorca z Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej 8 października zgłosił policji niszczenie brzegu Sanu, skarpy brzegowej i dna koryta rzeki w Myczkowcach. Czynności w tej sprawie prowadzi KPP w Lesku.

* Późnym wieczorem 8 października lescy policjanci zatrzymali do wytrzeźwienia czterdziestoletniego mieszkańca Leska, który będąc pod wpływem alkoholu, pobił syna i groził pobiciem żonie.

* W Olszanicy 10 października kierujący volkswagenem vento, wyprzedzając nieprawidłowo, uderzył w bok fiata uno, który z kolei nieprawidłowo skręcał w prawo.

* Po południu 10 października w Lesku kierujący opłem agila podczas zmiany kierunku jazdy nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu z przeciwnej strony iveco, w wyniku czego doszło do zderzenia samochodów.

* Mieszkaniec Sanoka 10 października powiadomił leską KPP, że z posesji jego matki w Manastercu ktoś ukradł stalową płytę wartości 500 złotych.

* Wieczorem 11 października w Roztokach kierujący kia nie zachował dostatecznej ostrożności podczas wymijania motocykla „Suzuki”, w wyniku czego motocyklista

z Łodzi musiał zjechać na pobocze, gdzie motor się przewrócił.

* W Bystrem 12 października ok. godz. 1.45 kierujący audi A4 zderzył się z dzikiem, który nagle wybiegł z lasu. Pędzące zwierzę uderzyło w bok samochodu, powodując jego uszkodzenie.

* Policjanci ruchu drogowego z leskiej KPP 12 października w Zahoczewiu zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Stanisława P. W wydechany przez niego powietrzu stwierdzono 1,24 promila alkoholu.

* Na ul. Korczaka w Ustrzykach Dolnych 12 października patrol prewencji z miejscowej KPP zatrzymał do kontroli volkswagena golfa, którym kierował Jakub K. W wydechany przez niego powietrzu były 0,63 promila alkoholu.

* Pod wieczór 12 października na rondzie w Lesku kierujący volkswagenem passatem nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego, w wyniku czego wjechał w tył opla vectry.

* Do dyżurnego KPP w Lesku 12 października przed godz. 22.00 zadzwonił mieszkaniec Średniej Wsi ze skargą, że jego sąsiad wystawił przed dom kolumny głośnikowe i włączył głośną muzykę. Pouczony przez policjanta sąsiad wyłączył aparaty. Następnego dnia po godz. 6.00 zadzwonił ten sam mieszkaniec Średniej Wsi, skarżąc się, że ten sam sąsiad znowu wystawił kolumny przed dom i puścił głośną muzykę. Sąsiad po ponownym pouczeniu przez policjanta zakończył odtwarzanie muzyki.

* W Ustrzykach Dolnych policjanci z tutejszej KPP 13 października ujawnili i zatrzymali dwudziestotrzyletniego mieszkańca Łodzi. Łódzianin na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego Łódź - Śródmieście był poszukiwany przez III Komisariat Policji w Łodzi.

* Mieszkanka Łukawicy 13 października powiadomiła leską KPP, że kiedy przebywała w Ustrzykach Dolnych, ktoś ukradł jej portfel, w którym miała dowód osobisty.

* Patrol drogowki z ustrzyckiej KPP 13 października w Żłobku ustalił, iż

kierujący volkswagenem passatem Józef R. znajduje się w stanie nietrzeźwości. W wydechany przez niego powietrzu alkomat wykazał 1,63 promila alkoholu.

* Mieszkanka Lubotynia 15 października zgłosiła leskiej policji, że na dworcu autobusowym Warszawa Zachodnia jakiś złodziej ukradł jej z bagażu podręcznego portfel z dowodem osobistym, kartą bankomatową i pieniędzmi (50 złotych).

* Do komisariatu policji w Gdowie 15 października zgłosiła się mieszkanka tej miejscowości, informując, że jej mąż, który pojechał do sanatorium w Polańczyku, pozostawił w domu list pożegnalny. Z treści listu wynikało, że zamierza popełnić samobójstwo. Zaniepokojona kobieta poprosiła policję o pomoc. Policjanci z leskiej KPP na podstawie rysopisu podanego przez gdowskich policjantów na dworcu w Lesku odnaleźli tego mężczyznę. W rozmowie potwierdził on, że ma zamiar targnąć się życie. W tej sytuacji mężczyzna został przewieziony do szpitala specjalistycznego.

* Mieszkaniec Żubraczego 15 października powiadomił policję, że ktoś otworzył drzwi jego domu oryginalnym kluczem, który był przechowywany w schowku na zewnątrz. Po wejściu do wnętrza osoba ta ukradła dwie złote obrączki, dwa złote pierścionki i dwa złote łańcuszki oraz 3000 złotych. Spowodowane kradzieżą straty oszacowano na 6000 złotych.

* W Krościenku 15 października kierujący mercedesem obywatel Ukrainy nie zachował należytej ostrożności podczas cofania i najechał na znajdujące się za nim daewoo tico.

* Mieszkanka Leska 15 października zgłosiła policji, że na portalu internetowym „Allegro” zakupiła kurtkę firmy „Nike” i mimo że przelała na konto sprzedającego 199 złotych, nie otrzymała zakupionego towaru ani zwrotu pieniędzy.

* Na skrzyżowaniu ul. Piłsudskiego i ul. Kwiatowej w Lesku 16 października kierujący ciągnikiem rolniczym podczas włączania się do ruchu nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu nissanem micra, wskutek czego doszło do kolizji obu pojazdów.

* W Łobozewie 16 października kierujący volkswagenem golfem mieszkaniec Wołkowy uderzył w sarnę, która nagle wbiegła na jezdnię.

* Mieszkaniec Olszanicy 16 października zgłosił policji, że zagubił portfel z dowodem osobistym, prawem jazdy, kartami płatniczymi i pieniędzmi (200 złotych).

Było wykroczenie, jest przestępstwo

W sobotę - 11 października - przed północą mieszkańcy bloku przy ul. Kmity w Lesku zwrócili się do policji o podjęcie interwencji. Chodziło o uspokojenie dwóch mężczyzn, którzy wszczęli awanturę między sobą, zakłócając ciszę nocną.

- Policjanci na miejscu zastali dwóch mężczyzn, którzy głośnym zachowaniem przeszkadzały sąsiadom w odpoczynku - relacjonuje st. asp. Katarzyna Fechner z leskiej KPP. - Obaj awanturnicy zaatakowali interwenujących policjantów i próbowali ich pobić. Zostali przez funkcjonariuszy obezwładnieni i przewiezieni do budynku komendy.

Okazało się, że zatrzymani mężczyźni są mieszkańcami w Lesku braćmi w wieku 34 i 35 lat. W komendzie zbadano ich trzeźwość. Obydwaj byli pijani. Mieli w organizmach po niespełna półtora promila alkoholu.

Dalszą część nocy spędzili w policyjnym areszcie. Teraz przed sądem odpowiedzą nie tylko za zakłócenie ciszy nocnej, ale i za naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza. Ten pierwszy czyn jest wykroczeniem, a ten drugi - przestępstwem, za które grozi kara pozbawienia wolności na 3 lata.

a. z.

Jedenastołatek ranny w zderzeniu aut

W wyniku zderzenia dwóch samochodów osobowych ranny został jedenastoletni pasażer jednego z nich. Chłopiec trafił do szpitala.



Fot. KPP Ustrzyki D.

W Brzegach Dolnych w sobotę 11 października przed godz. 14.00 na drodze krajowej K84 doszło do zderzenia dwóch volkswagenów. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, jadący volkswagenem passatem czterdziestoletniak z Ustrzyk Dolnych podczas wyprzedzania ciągu pojazdów zderzył się ze skręcającym w tym czasie volkswagenem vento, prowadzonym przez dwudziestodwuletnią mieszkankę ustrzyckiej gminy.

Wskutek zderzenia ranny został jedenastoletni pasażer vento. Chłopca przewieziono do szpitala w Ustrzykach Dolnych.

Oboje uczestniczących w wypadku kierowców przebadano pod kątem trzeźwości. Byli trzeźwi.

a. z.

Zatrzymano grupę przemytników

Funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali sześciu mężczyzn, którzy zajmowali się przeprowadzaniem ludzi i przemytem towarów akcyzowych przez zieloną granicę. Trzech z nich złapano na gorącym uczynku.

Grupa ta - jak informuje referat prasowy Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej - była obserwowana przez funkcjonariuszy BiOSG od lipca br. W nocy z 15 na 16 października trzech jej członków zostali złapani w okolicy Arłamowa podczas przemytu przez zieloną granicę 109 kilogramów bursztynu i 10,5 tysiąca paczek papierosów. Wartość przemycanego bursztynu oszacowano na 108 tysięcy złotych, a papierosów - na 125 tysięcy złotych.



Fot. BiOSG

Towar był zapakowany w 17 kartonów. W większości kartonów przy ściankach były ułożone paczki papierosów, a środek wypełniono bursztynami, umieszczonymi w workach foliowych. Wszystkie kartony owinięte były czarną folią i oklejone taśmami. Ich przeniesienie z Ukrainy do Polski zajęło trzem przemytnikom kilka minut.

Podczas zatrzymania mężczyźni ci stawiali opór i próbowali uciekać. Strażnicy graniczni użyli wobec nich środków przymusu bezpośredniego, m.in. w postaci chwytów obezwładniających i kajdanek.

Oprócz przemytników ujętych na gorącym uczynku strażnicy graniczni zatrzymali w niewielkiej odległości od miejsca, gdzie dokonano przemytu, trzech kolejnych mężczyzn, którzy mieli przemycać towary odebrać. Wśród sześciu zatrzymanych jest pięciu obywateli Ukrainy w wieku od 29 do 41 lat i 36-letni Polak, mieszkający w okolicy Sanoka.

Jeden z Ukraińców miał przy sobie pistolet. Zabezpieczono też telefony i notatki przemytników, które potwierdzają prowadzenie przez nich działalności przestępczej. Ponadto funkcjonariusze SG zabezpieczyli gotówkę w polskiej i obcej walucie, m.in. 5 tysięcy dolarów amerykańskich i 250 euro. Jak ustalono, grupa ta zajmowała się także organizowaniem nielegalnego przekroczenia granicy. Aby zatrzymać grupę przemytników funkcjonariusze BiOSG przeprowadzili m.in. operację kontrolowanego przyjęcia korzyści majątkowej.

Zatrzymanym postawiono zarzuty popełnienia przestępstw karno-skarbowych. Trzech z nich było również sprawcami przekroczenia granicy wbrew przepisom prawa. Jeden z zatrzymanych odpowie ponadto za wręczenie tapówki i za organizowanie całego procederu.

* Śledztwo prowadzą funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Przemyśle. Sprawa ma charakter rozwojowy i w związku z tym nie wyklucza się dalszych zatrzymań.

(na podst. informacji referatu prasowego BiOSG)

Opr. h. t.

Widoczniejszy bezpieczniejszy

PGE Energia Odnawialna SA Oddział ZEW Solina-Myczkowce przekazała bieszczadzkim komendom policji opaski odbłaskowe na rękę. Opaski te zostaną przez policjantów wykorzystane w jesiennej akcji „Bądź widoczny, bądź bezpieczny”.



Fot. KPP Lesko

Dyrektor PGE Energia Odnawialna SA Oddział ZEW Solina-Myczkowce Józef Folcik 16

października w ramach kampanii „Energia dla bezpieczeństwa” przekazał bieszczadzkim kome-

dom policji 1250 odbłaskowych opasek na rękę. W imieniu leśkich policjantów odebrał je wicekomendant KPP w Lesku kom. Roland Szczepanik. Odbłaski dla KPP w Ustrzykach Dolnych zostały przekazane komendantowi KPP w Ustrzykach Dolnych mł. insp. Adamowi Winiarskiemu.

Otrzymane opaski zostaną przez policjantów wykorzystane w jesiennej akcji informacyjno-prewencyjnej „Bądź widoczny, bądź bezpieczny”. Akcja ta skierowana jest przede wszystkim do przedszkolaków i uczniów szkół podstawowych jako najmłodszych uczestników ruchu drogowego. Ponieważ oprócz dzieci akcja „Bądź widoczny, bądź bezpieczny” obejmuje także dorosłych, część elementów odbłaskowych powinna trafić też do nich.

Warto przypomnieć, iż od 31 sierpnia piesi, poruszający się po zmroku poza terenem zabudowanym, mają obowiązek używania odbłasków.

a. z.

Policyjne auta dla samorządów

Policja przekazała bieszczadzkim samorządom dwa samochody, które zakończyły „służbę” w policji. Auta trafiły do gmin Baligród i Cisna.



Fot. KPP Lesko

Przed południem 16 października wicekomendant KW w Rzeszowie insp. Sławomir Szczupak przekazał samorządom gminnym w Baligrórze i Cisnej dwa samochody, które zostały wycofane z użytkowania przez policję. Wójcina cisniańska, Renata Szczepańska odebrała kluczyki do daewoo lanosa, zaś wójcina baligródzka Agata Pomykała - do opła astry.

- W chwili obecnej nie moglibyśmy sobie pozwolić na zakup samochodu - powiedziała, przejmując opła, Agata Pomykała. - Mam nadzieję, że pojazd ten jeszcze długo posłuży pracownikom gminy i jej mieszkańcom.

Przekazanie aut Baligródowi i Cisnej było wynikiem pozytywnego rozpatrzenia przez Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego Policji wniosków o udzielenie takiego wsparcia, które do niego wpłynęły z obydwu gmin.

h. t.



KRONIKA POLICYJNA

* W Brzegach Dolnych 17 października kierująca BMW czterdziestopięcioletnia mieszkanka ustrzyckiej gminy nie dostosowała prędkości do warunków drogowych, wskutek czego na śliskiej i mokrej nawierzchni utraciła panowanie nad pojazdem, wpadła w poślizg i wjechała do rowu.

* Kierujący 17 września renaultem megane dwudziestoletni mieszkaniec ustrzyckiej gminy nie dostosował prędkości jazdy do warunków drogowych, wskutek czego na mokrej i śliskiej nawierzchni utracił panowanie nad pojazdem, wpadł w poślizg i wjechał do rowu. Na miejscu kolizji został zaopatrzony medycznie przez zespół pogotowia ratunkowego.

* Mieszkaniec Średniej Wsi 18 października zawiadomił leśną KPP, że z garażu w jego domu w niewyjaśnionych okolicznościach zginął

telefon komórkowy wartości 2000 złotych. Telefon był pozostawiony w garażu przez jego syna.

* Sanoczanin 18 października powiadomił KPP w Lesku, że ktoś uszkodził jego toyotę yaris, zarysowując powłokę lakierniczą na tylnym błotniku i drzwiach. Auto znajdowało się na parkingu w Solinie. Szkód wyceniono na 1200 złotych.

* W Brzegach Dolnych 19 października kierujący hondą civic mieszkaniec Rożniewicy nie dostosował prędkości jazdy do warunków drogowych, w wyniku czego na łuku drogi utracił panowanie nad pojazdem i wjechał do przydrożnego rowu. Kierowca i pasażer honyd wyszli z tej opresji bez obrażeń.

* Na skrzyżowaniu ul. Jana Pawła i ul. 1 Maja w Ustrzykach Dolnych 20 października kierujący fiatem

uno ustrzyczanin nie nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu citroenowi, czym spowodował kolizję obu aut.

* Mieszkaniec Berezki 20 października zgłosił leśnikowi policjantom, że na portalu internetowym „Allegro” zakupił za 120 złotych wanienkę i leżak dla dziecka. Pomimo przelania na konto sprzedającego ustalonej kwoty, nie otrzymał zakupionych przedmiotów ani zwrotu pieniędzy.

* Na skrzyżowaniu ul. Fabrycznej i ul. 29 Listopada w Ustrzykach Dolnych 20 października kierujący fiatem nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu mercedesowi, w wyniku czego doszło do kolizji drogowej.

* Wieczorem 20 października nietrzeźwy mieszkaniec Żubraczego wszczął awanturę domową i używał przemocy wobec domowników. Mężczyzna do wytrzeźwienia został przewieziony do Policyjnego Dozoru Osób zatrzymanych w Sanoku.

* Na skrzyżowaniu dróg pomiędzy Krościenkiem i Stebnikiem 22 października kierująca skodą mieszkanka ustrzyckiej gminy nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu audi, kierowanemu przez mieszkankę Ustrzyk Dolnych, wskutek czego doszło do kolizji obydwu pojazdów.

Na nic apele i kary

Nietrzeźwi kierujący to nadal prawdziwa plaga na polskich drogach. Mimo apeli i działań policji, mimo nagłaśniania tego problemu w mediach i mimo surowych kar, jakie za to przestępstwo grożą, codziennie pijani kierowcy wyjeżdżają na drogi.

Nie inaczej jest w Bieszczadach. W naszym regionie najwięcej nietrzeźwych kierowców odnotowuje się w pobliżu popularnych irnieni i w weekendy.

W sobotę 11 października po południu patrol policyjny z ustrzyckiej KPP zatrzymał dwudziestodwuletniego mieszkańca ustrzyckiej gminy, który w Krościenku wjechał audi do rowu. W wydychanym przez niego powietrzu alkomat wykazał 2,77 promila alkoholu. Na dodatek mężczyzna ów nie miał uprawnień do kierowania pojazdami.

Tego samego dnia, również w Krościenku, policjanci ruchu drogowego z leśkiej KPP, pełniący służbę na terenie ustrzyckiej gminy, zatrzymali do kontroli dwudziestojednolatka, jadącego czterokołowym drogą krajową K84. Miał on w organizmie 1,57 promila alkoholu. Ponadto - jakby tego było mało - kierujący nie miał uprawnień do prowadzenia pojazdów, a pojazd, którym kierował, nie był dopuszczony do ruchu.

Tydzień później zatrzymano kolejnych kierowców, którzy jechali na podwójnym gazie. W sobotę 18 października ok. godz. 17.00 policjanci leśkiej drogowki w Olszanicy zatrzymali do kontroli fordę focusa, którym kierował czterdziestojednolatni mieszkaniec tej wioski. Prowadził auto, znajdując się w stanie upojenia alkoholowego. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono... 4,14 promila alkoholu.

Tego samego dnia po godz. 23.00 w Polańczyku policjanci zatrzymali do kontroli toyotę yaris, prowadzoną przez czterdziestodwuletnią z Rzeszowa. Miał on w organizmie 2,64 promila alkoholu. Rzeszowianin - jak się okazało - już wcześniej popełnił samo przestępstwo, za co został ukarany przez sąd m.in. zakazem prowadzenia pojazdów do 2017 r. Jak widać, za bardzo się tym wyrokiem nie przejął. Ale to mu się chyba w ostatecznym rozrachunku nie opłaci. Kodeks karny dla kierowców, którzy uprzednio byli karani za przestępstwo prowadzenia pojazdów w stanie nietrzeźwości, przewiduje „wzmoczoną odpowiedzialność”. Jest to traktowane jako tzw. quasi-recydywa, za którą grozi dużo surowsza kara. W takim przypadku można trafić do więzienia nawet na 5 lat.

a. z.

Pijany wiózł narkotyki

Kierował samochodem, mając w organizmie ponad 2,5 promila alkoholu. W aucie wiózł susz konopi indyjskich i amfetaminę. Grozi mu za to kara do 3 lat pozbawienia wolności.



Fot. KPP Ustrzyki Dolne

W niedzielę 19 października nad ranem uwagę ustrzyckich policjantów zwrócił jadący drogą do Czamej peugeot. Jego kierowca miał trudności z utrzymaniem właściwego tonu jazdy.

Policjanci zatrzymali peugeota do kontroli. Autem kierował dwudziestojednolatni mieszkaniec Ustrzyk Dolnych. Badanie jego stanu trzeźwości wykazało, że był pijany. W wydychanym powietrzu miał 2,64 promila alkoholu.

- Policjanci przeszukali peugeota. W wyniku przeszukania znaleźli narkotyki i szklaną lufkę - informuje st. asp. Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - Badania zabezpieczonego przez policjantów suszu potwierdziły, że jest to 10 gramów marihuany. Oprócz tego w osobnym woreczku strunowym było ok. 0,5 grama amfetaminy.

Młody ustrzyczanin został zatrzymany w policyjnym areszcie. Po wytrzeźwieniu postawiono mu zarzuty prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości i posiadania środków odurzających. Grozi mu za to kara do 3 lat pozbawienia wolności.

h. t.

Po nitce do kłębka

Mężczyzna, przechodzący 8 października drogą w Wołkowyi, powiadomił policję, że znalazł torebkę damską. Część jej zawartości była rozsypana na ziemi. O swoim znalezisku powiadomił policję.

Kilkadziesiąt metrów od miejsca znalezienia torebki natrafiono na samochód osobowy, który stał na leśnej drodze z uchylonymi drzwiami. Policjanci ustalili, że auto zostało okradzione. Złodziej, wykorzystując to, że w pojeździe nie było nikogo, zsunął szybę boczną, a następnie otworzył drzwi i z wnętrza samochodu ukrał torebkę damską, w której były m.in. pieniądze (264 złote), dowód osobisty, prawo jazdy i karty płatnicze. Opróżnioną z wartościowych rzeczy torebkę złodziej wyrzucił.

Policjanci przeprowadzili dokładne oględziny samochodu i zabezpieczyli ślady linii papilarnych. W poszukiwaniu złodzieja użyto także psa tropiącego. Po niedługim czasie zatrzymano trzydziestosiemioletniego sprawcę kradzieży. Skradzione mienie odzyskano w całości.

h. t.

VIII Konkurs Poezji Jana Pawła II i o Janie Pawle II

Każdy był zwycięzcą

„Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali”. Z pewnością te słowa Jana Pawła II, które skierował do młodzieży podczas spotkania na Westerplatte, można uznać za motto tegorocznego konkursu recytatorskiego poezji Karola Wojtyły i wierszy Jemu poświęconych.



Jan Paweł II stawiał wysokie wymagania przede wszystkim sobie i tego samego oczekiwał od nas. Uważał, że tylko w ten sposób człowiek może się prawdziwie rozwijać, gdy stawia przed sobą zadania, a potem konsekwentnie je realizuje, dążąc do celu. Jest to niezwykle trudne zadanie, zwłaszcza dzisiaj, gdy świat promuje życie łatwe, miłe i wygodne. Trudzić się - to takie niemodne!

VIII Konkurs Poezji Jana Pawła II i o Janie Pawle II odbył się 16 października w kościele parafialnym w Czarnej. Uczniowie ze szkół w Myczkowie, Średniej Wsi, Lutowskich, Ustrzykach Dolnych i - oczywiście - Czarnej wraz z opiekunami uczestniczyli w koncercie Mszy świętej, której przewodniczył proboszcz z Ustrzyk Górnych ks. Marek Typrończak. W kazaniu przypomniał główne myśli i przesłania Jana Pawła II, podkreślił, że prawdziwie wielki jest człowiek, który pragnie się w życiu uczyć. Na zakończenie wszyscy ucałowali relikwie św. Jana Pawła II.

W odświętnej atmosferze wprowadził wszystkich występ „zerów-

kowiczów” z Myczkowa, którzy - wspierani przez Zofię Myrdek - śpiewali świętemu Janowi Pawłowi II radosne piosenki i ofiarowali Mu różaniec z kasztanów i bukiet kwiatów. Najmłodszych artystów nagrodzono gorącymi brawami.

Udział w konkursie ponad 50 młodych recytatorów jest dowodem, że potrafią oni sami sobie stawiać wymagania i już przez ten fakt każdy z nich był zwycięzcą. Jurorzy (ks. Zenon Bieszczad - przewodniczący, Bożena Płocka i Regina Gołabek) oceniali ich w trzech kategoriach wiekowych: klasy O-III, IV-VI i gimnazjum. Na uwagę zasługuje fakt, że tym razem pojawiło się dużo nowych utworów, które nie były wcześniej recytowane, a ponadto niektórych uczniów z dużym powodzeniem do udziału w konkursie przygotowywały mamy.

W najmłodszej grupie pierwsze miejsce zajął Witold Pełdiak z Lutowskich, drugie - Antoni Benewiat z Myczkowa, trzecie - Oliwia Doroska z Czarnej. Wyróżnienia otrzymali: Kuba Czerwona, Oliwia Oskorp, Paulina Benewiat i Gabrysia Bodziak.

W kategorii klas IV-VI zwyciężyła Adrianna Urban z Ustrzyk Dolnych. Drugie miejsce przypadło Karolinie Mazur, a trzecie Aleksemu Malawskiemu z Czarnej. Jury wyróżniło Jagodę Nieckulę z Ustrzyk Dolnych oraz Sarę Pawelek i Julię Stachowiak z Lutowskich.

Wśród gimnazjalistów na pierwsze miejsce zasłużyła Kinga Bąk, na drugie - Kaja Czaban (obie z Lutowskich). Dwa trzecie miejsca przypadło recytatorkom (i jednocześnie konferansjerkom) Natalii Rzeszowskiej i Anicie Sobieckiej (obydwie z Czarnej). Wyróżnienie otrzymał Damian Zapal z Czarnej.

Wszyscy laureaci i uczestnicy zostali obdarowani okolicznościowymi nagrodami. Nagrodzono także mamy uczniów i nauczycieli oraz... jurorów. Panie z Akcji Katolickiej zadbały, by nikt nie był głodny. Były kanapki i upieczone przez mamy ciasta. Największe podziękowanie należy się ks. prałatowi Andrzejowi Majewskiemu - proboszczowi parafii w Czarnej, który jest pomysłodawcą, organizatorem i sponsorem kolejnych konkursów.

Maria Zajac

Przy carvingu tracili poczucie czasu

W Bieszczadzkim Zespole Szkół Zawodowych im. Lecha Wałęsy w Ustrzykach Dolnych 13-14 października odbyło się niecodzienne szkolenie. W ramach projektu „Podkarpacie stawia na zawodowców” uczniowie i nauczyciele gastronomii mogli zapoznać się z carvingiem.

Carving? A co to takiego? To sztuka rzeźbienia i tworzenia dekoracji z owoców i warzyw. Artystyczna sztuka carvingu wywodzi się z tzw. chińskiej sztuki pałacowej z okresu panowania dynastii Tang (VII-X w.) i sztuki tajlandzkiej (XIII-XIV w.). Obecnie Tajlandia uznawana jest za kolebkę światowego carvingu. Władze Tajlandii uznały tę sztukę za element dziedzictwa narodowego i wprowadziły do kanonu zajęć szkolnych. Najpopularniejszymi owocami i warzywami używanymi w carvingu są arbuzy, melony, dynie, papaje, ananasy, rzodkiew, buraki, seler i marchewki.

Gwarantami najwyższej jakości szkolenia w BZSZ byli Paweł Sztenderski i Grzegorz Gniech - wielokrotni mistrzowie Polski, wice-mistrzowie Europy i zdobywcy złotych medali na Międzynarodowych Olimpiadach Kulinarnych IKA.



Uczniowie BZSZ uczestniczyli w dwóch kursach: podstawowym i średniozaawansowanym. Nauka rozpoczęła się od techniki wykonywania podstawowych cięć i rzeźb, posługiwanie się nożami i innymi narzędziami.

- Aby poznać carving nie musimy posiadać zdolności manualnych. Wbrew pozorom rzeźbienie tego typu nie jest aż tak skomplikowane. Jeżeli poświęcimy trochę czasu na poznanie podstaw carvingu, okaże się on łatwiejszy, niż przypuszczamy. Na naszych kursach uczymy nie tylko podstawowych cięć, ale także różnych technik, jakimi należy się posługiwać, aby konsekwentnie szlifować swoje umiejętności i - co za tym idzie - zdobywać doświadczenie - zapewniał Paweł Sztenderski.

Uczestnicy szkolenia otrzymali bezpłatne materiały szkoleniowe i komplet noży do carvingu. Przez dwa dni ośmiodzienne zmagania rzeźbiarskie przerywały tylko przerwy na ciepły posiłek. Wszyscy byli tak zafascynowani i pochłonięci pracą, że tracili poczucie czasu. Uwieńczeniem zajęć była wystawa prac i certyfikaty za każdy stopień szkolenia. Samodzielnie wykonane kompozycje przyciągały wzrok i budziły zachwyt wszystkich uczniów w szkole i całej kadry pedagogicznej jeszcze na drugi dzień.

W czasie pokazu na żywo instruktorzy zapoznali uczestników z możliwościami zastosowania carvingu w praktyce. Efektownie wyrzeźbione owoce i warzywa zaskakują kunsztem i precyzją, a jednocześnie przyciągają wzrok kształtem i wielobarwną gamą kolorów natury. Jesteśmy pewni, że umiejętności carvingowe zdobyte na szkoleniu pozwolą młodzieży na lepsze zaprezentowanie się u pracodawców, a tym samym zapewnią im sukces na rynku pracy.

Alina Konik

Harcerska jesień z Makuszyńskim

W Zespole Szkół w Hoczwi 17-18 października odbył się jesienny Złot Hufca Bieszczadzkiego ZHP. Uczestniczyli w nim ponad 180 zuchów, harcerzy i instruktorów z wszystkich gromad i drużyn.



Fot. HB ZHP

Mszę świętą otwierającą złot odprawił proboszcz parafii w Hoczwi ks. Stanisław Węglarz. Wieczorem zuchy i harcerze przygotowali prezentację swoich gromad i drużyn oraz przedstawili inscenizację wybranych scen z utworów Makuszyńskiego. Później odbył się pokaz filmów, których scenariusze zostały oparte o utwory autora „Awantury o Basie”. Zuchy oglądały „Przygody Koziołka Matołka”, a harcerze „Szatan z siódmej klasy”.

Zadania poświęcone pisarzowi wynikają z projektu „Makuszyń-

ski - pisarz uśmiechu”, na który Stowarzyszenie „Edukacja i Rozwój” otrzymało dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

W sobotę policjanci z KPP w Lesku przedstawili wyposażenie policjanta, przypomnieli zasady bezpieczeństwa w drodze do szkoły i w szkole. Później odbył się bieg harcerski. W kategorii harcerzy pierwsze miejsce uzyskała 21 BDH Wołkowyja, drugie - 16 BDH Berezka, trzecie - 15 BDH Hoczew, a czwarte - 18 BDH Myczków.

We współzawodnictwie zuchów zwyciężyła 37 BGZ Wołkowyja. Drugie miejsce zajęła 17 BGZ Uherce Mineralne, trzecie - 28 BGZ Myczków. Pierwsze miejsce w prezentacji piosenek harcerskich przyznano 7 BDSH Mchawa. W prezentacji gromad i drużyn najwyższe oceniono 37 BGZ Wołkowyja, 23 BDH Bóbrka, 18 BDH Myczków i 15 BDH Hoczew. Za inscenizację wybranych fragmentów utworów K. Makuszyńskiego pierwsze miejsce przyznano 37 BGZ Wołkowyja, 21 BDH Wołkowyja, 28 BGZ Myczków i 17 BGZ Uherce Mineralne.

Na uroczystym apelu komendantka hufca hm. Krystyna Paluch i zastępca komendantki Chorągwi Podkarpackiej ks. hm. Tomasz Latoszek wręczyli pamiątkowy dyplom p.wd. Zofii Myrdek w związku z przyznaniem jej tytułu Drużynowej Roku. Hm. Anna Domożyk otrzymała medal „Za Długoletnią Służbę Harcerską”, a funkcjonariusz policji phm. Waldemar Rajchel został uhonorowany odznaką „Za Zasługi dla Hufca Bieszczadzkiego ZHP”.

W apelu końcowym uczestniczyli władze hufca, przewodniczący Rady Przyjaciół Harcerstwa, policjanci, rodzice i dyrektor Zespołu Szkół Samorządowych w Hoczwi Jan Kowalski. Złot zakończył się odśpiewaniem hymnu harcerskiego.

hm. Anna Domożyk

Podwójne pasowanie

W Zespole Szkół Publicznych w Ropience 14 października po raz 28 odbyło się Święto Szkoły. Tym razem połączono je z pasowaniem na ucznia klas pierwszych Szkoły Podstawowej i Gimnazjum.



Fot. ZS Ropienka

Pierwszoklasiści z obu szkół złożyli uroczyste ślubowanie i zostali przyjęci do społeczności szkoły. W tym dniu odbyły się liczne konkursy związane przede wszystkim z patronem szkoły Ignacym Łukasiewiczem.

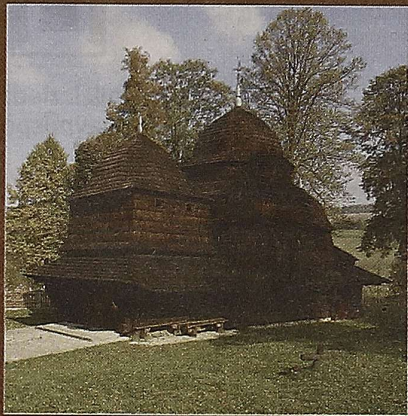
Gośćmi szkoły tego dnia byli: Wiesław Turzański - prezes SITPNIG Oddział Ustrzyki Dolne oraz kierownicy kopalni Wańkowa Jerzy Hędrzak i Antoni Stanisław, którzy obdarowali „pierwszaków” upominkami. W uroczystości uczestniczyli także sołtyska Ropienki Renata Wolańska, emerytowani nauczyciele i rodzice uczniów.

M. Juchniewicz

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Dziewiętnasta wyprawa w przeszłość

BIESZCZAD

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZABYTKAMI
ODDZIAŁ BIESZCZADZKI

Na 2014 r. przypadły okrągłe rocznice wybuchu dwu największych wojen w historii ludzkości, wojen, które kosztowały życie dziesiątków milionów ludzi, spowodowały niewyobrażalne straty materialne i przyniosły ogromne zmiany geopolityczne na mapie świata. Obie te wojny przetoczyły się także przez Bieszczady, odcisnęły swoje piętno na tej ziemi i powichrowały czy poprzerywały życie jej mieszkańców.

Najnowszy „Bieszczad”, choć nie jest z zamysłu „rocznicowy”, zawiera materiały, które się z tymi światowymi zawieruchami wiążą. Z I wojną światową łączy się materiał biograficzny Waldemara Bałdy „Był komendantem Legionów”. Prawdopodobnie większość z nas spodziewa się, iż jego bohaterem będzie Józef Piłsudski. A tak nie jest. Jest to rzecz o komendancie Legionów Polskich, o którym pewnie mało kto pamięta, a który miejscem urodzenia związany jest z Przedgórzem Bieszczadzkim.

Natomiast II wojny światowej dotyczy tekst Tomasza Boruckiego „Przeprawy generała Władysława Andersa i jego podkomendnych przez Bieszczady na Węgry pod koniec wojny obronnej 1939 r.” Celem tej publikacji jest „kompleksowa analiza historyczno-topograficzna dwóch bieszczadzskich przepraw rozbitków z Grupy Operacyjnej Kawalerii gen. Andersa w oparciu o wszystkie dostępne materiały źródłowe”. Autor, sięgając do relacji uczestników tych zdarzeń i źródeł archiwalnych, szczegółowo opisuje przebieg ostatnich walk Grupy Operacyjnej Kawalerii gen. Andersa, rozprawiając się przy okazji z mylnymi - jego zdaniem - opiniami na ich temat i błędami faktograficznymi.

Opis dwóch fotografii z okresu międzywojennego stanowi osnowę materiału Bolesława Baranieckiego „By nie zostali zapomniani. Ludzie ze strażackich fotografii i ich losy”, w którym opisywane są dwie fotografie „strażackie” z lat 30. XX w. Ustalenie wykazu znaj-

dujących się na nich postaci jest punktem wyjścia do opowiedzenia ich indywidualnych historii, a opowieści te układają się niczym puzzle w zbiorowy portret sporej części leskiej społeczności. Ogromną wartość stanowi to, że Bolesław Baraniecki z pomocą żony Danuty tworzy portret - jeśli tak można powiedzieć - diachroniczny tej zbiorowości, przedstawiając wcześniejsze i późniejsze losy poszczególnych osób, które bardzo często stawały się losami bolesnymi czy wręcz tragicznymi.

Powiązania między historią globalną i lokalną, a także wpływy historii światowej na losy pojedynczych ludzi dają się także wyłuskać we wspomnieniach Witolda Mołodyńskiego, dotyczących Rafinerii Nafty „Fanto” SA w Ustrzykach Dolnych. Dzieje tej firmy - jej utworzenie, rozbudowa, przekształcenia, zamknięcia i ponowne otwarcia - były mocno zdeteminowane wielkimi wydarzeniami historycznymi i procesami społeczno-gospodarczymi w makroskali.

To, jak wielkie wydarzenia historyczne wpływają na losy pojedynczych ludzi i lokalnych zbiorowości, widać także doskonale w dziejach Preluki i Dusztyna. Historia obu tych wiosek stanowi treść piątej części cyklu „W dorzeczu Osławy” Wojciecha Wesółki. We wcześniejszych przedstawił dzieje Woli Michowej, Balnicy, Maniowa i Szczerbanówki, Łupkowa i Zubeńska oraz Smolnika i Mikowa.

„Dorzecze górno Wiaru” zaś to siódmy materiał Macieja Augustyna na temat antropogenicznych przekształceń środowiska wodnego w Bieszczadach. W poprzednich zinventaryzował, zlokalizował i opisał dokonane przez ludzi zmiany środowiska wodnego w dolinie górno Sanu, w dorzeczu górno Solinki, Czarnej, Jasienki oraz w dolinie górno i środkowego Strwiąża. Tym razem zajmuje się tymi zmianami, jakie w ciągu kilku stuleci w wyniku przedsięwzięć gospodarczych nastąpiły w dorzeczu Wiaru.

Następny tekst tego autora

opatrzone jest tytułem „Czy istniał wczesnośredniowieczny system umocnień obronnych w Bandrowie?” Na to tytułowe pytanie nie udziela on jednoznacznej odpowiedzi. Lecz na podstawie interpretacji fotografii lidarowej Bandrowa, a także sugestii, zawartych w dorobku Antoniego Schneidera, badania toponimów, analizy dokumentów historycznych i kontaktów z archeologami uznaje za bardzo prawdopodobne istnienie grodziska wczesnośredniowiecznego na terenie obecnego Bandrowa.

„Pogrom w Lutowskich - przyczynę do dziejów przemysłu drzewnego na początku XX w.” to kolejny tekst Macieja Augustyna. Słowo „pogrom” jest używane jako określenie zbiorowych ataków na przedstawicieli mniejszości narodowościowych czy religijnych. Najczęściej kojarzy się z aktami przemocy wobec Żydów. To zdarzenie, do którego doszło 10 marca 1907 r. w Lutowskich było - jeśli już zdecydujemy się je tak nazwać - pogromem na opak.

W artykule „Intercyz i zapisy dożywocia źródłem do genealogii szlachty sanockiej w II połowie XVIII w.” Tomasz Hołyński przytacza prawie 150 zapisów genealogicznych, dotyczących szlachty sanockiej z lat 1739-1804. Odnoszą się one głównie do intercyz i zapisów dożywocia sporządzanych przez małżonków i ich rodziców.

Co roku członkowie i sympatycy Bieszczadzkiego Oddziału Towarzystwa Opieki nad Zabytkami w długi weekend otwierający maj wyjeżdżają na Ukrainę i zwiedzają dawne polskie Kresy. W ubiegłym roku byli na Sokalszczyźnie. Owocem tego wyjazdu jest artykuł Andrzeja Szczerbickiego „Zabytki nad Rata, Sołokiją i Bugiem”, w którym - oprócz opisu obiektów zabytkowych z Rawy Ruskiej, Potylicza, Uhnowa i Krystynopola - pomieszczono także zarys dziejów tych miejscowości.

„Nieznane inskrypcje i zdobienia w dawnej cerkwi w Równi” Bogdana Augustyna to próba pokazania, na czym polega unikatowość tej świątyni. Datowana na I poł. XVIII w. cerkiew greckokatolicka pw. Opieki Matki Bożej (obecnie kościół filialny pw. Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych) w Równi jako jedyna w Bieszczadach „daje pewne wyobrażenie, jak budowano cerkwie na tym terenie w czasach wcześniejszych”. Autor wyjaśnia, na czym polega „archaiczność” tej budowli oraz jakie elementy jej konstrukcji i wystroju sprawiają, że zalicza się ją do najcenniejszych zabytków architektury sakralnej w Bieszczadach.

W Rajskim 25 maja 2014 r. odbyło się uroczyste poświęcenie odnowionej murowanej kaplicy na Hrabie, pochodzącej z II połowy XIX w. Niedługo przed ceremonią w pustej niszy nad drzwiami został umieszczony fragment metalowej figury Chrystusa. Odtworzenia historii tego krucyfiksu, którego część odnaleziono w zbudowanej przez dziki ziemi wiosną 2014 r., podejmuje się Janusz Żmijski, pisząc „O odnalezieniu ułomka figury Chrystusa z krzyża pańszczyźnianego w Rajskim”.

Publikacja ukazała się dzięki pomocy finansowej województwa podkarpackiego.

Set.

Bieszczad 19. Rocznik Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Oddział Bieszczadzki, Ustrzyki Dolne 2014

Adam Ostrowski
Ustrzyki Dolne

Jak odejść, kiedy przyjdzie czas... *Pożegnanie Grażyny*

Jak odejść bezszelestnie niczym liść unoszony powiem wiatru,
nie czyniąc nikomu przykrości,
nie będąc dla nikogo ciężarem,
jak w tanecznym korowodzie -
była z nami, odeszła,
była, odeszła...

Czas zaciera kontury, wygładza wspomnienia,
wypełnia pustkę nowymi zdarzeniami.
Czas, lekarz duszy, kościel rozpaczy
rozpociera welon zapomnienia.

Jak odejść bezszelestnie, pozostając w pamięci
tych, co jeszcze zostają,
obraz uczuć serdecznych,
na długi czas wspomnienia
była z nami, odeszła,
była, odeszła...

Czas towarzysz życia, przewodnik po bezdrożach,
kompan podróży od początku do końca...
zostawia Ciebie na granicy bytu z niebytem,
by wrócić do tych, którym klepsydry jeszcze sypią ziarna,
a Ty musisz dalej już sama. W nicóż...

Jak odejść bezszelestnie...

marzec 2014 r.



Ryc. Z. Zamołojko

Wybrano Drużynową Roku 2014

Komendantka Hufca Bieszczadzkiego ZHP w porozumieniu z komendą przyznała tytuł Drużynowej Roku dh. pwd. Zofii Myrdek - nauczycielce Zespołu Szkół Publicznych im. ks. Franciszka Stopy w Myczkowie. Od wielu lat działa ona w hufcu jako wolontariuszka.

Obecnie Zofia Myrdek prowadzi 28 Bieszczadzką Gromadę Zuchową „Leśne Duszki” w Myczkowie. Gromada należy do wyróżniających się w hufcu. Zuchy uczestniczą w większości przedsięwzięć hufca. Wyróżniły się w konkursach czytelniczych i plastycznych organizowanych w ramach projektu „Makuszyński - pisarz uśmiechu”, konkursie recytatorskim „Strofy o Ojczyźnie” na szczeblu hufca i wojewódzkim, zdobywając pierwsze miejsca, Festiwalu Piosenki Harcerskiej i Zuchowej „Bieszczadzka Nutka”, zlotach hufca, konkursach świątecznych i wielu innych.

Gromada bardzo dobrze współpracuje z miejscowym środowiskiem, lokalnymi władzami, rodzicami. Co roku organizowane są imprezy w ramach Nieobozowej Akcji Letniej. Drużynowa podjęła wiele starań, by wszystkie zuchy były umundurowane. Dh. Zofia Myrdek systematycznie się dokształca z metodyki zuchowej. Jej praca drużynowej-wolontariuszki jest wzorem dla innych instruktorów w naszym hufcu.

hm. Krystyna Paluch

By pomoc była szybka i skuteczna

W Arłamowie 16-17 października odbyła się III Międzynarodowa Konferencja Naukowo-Szkoleniowa „Współdziałanie fundamentem skutecznego ratownictwa”. Jednym z ważniejszych punktów jej programu było podpisanie porozumienia polsko-ukraińskiego o zasadach współdziałania podczas udzielania wzajemnej pomocy w sytuacjach nadzwyczajnych. Natomiast najbardziej widowiskową część stanowiły pokazy współdziałania różnych podmiotów, tworzących nasz system ratownictwa.



Fot. T. Szewczyk

Arłamowska konferencja była międzynarodowa nie tylko z nazwy. Wzięli w niej bowiem udział – oprócz Polaków – Ukraińcy, Słowacy, Czesi, Węgrzy, Litwini i Estończycy. Ze strony polskiej uczestniczyli m.in. poseł na Sejm Mieczysław Kasprzak, szef Rządowego Centrum Bezpieczeństwa Janusz Skulich, komendant główny PSP gen. bryg. Wiesław Leśniakiewicz, wojewódzina podkarpacka Małgorzata Chomycz-Smigielska, podkarpacki komendant wojewódzki PSP nadbryg. Bogdan Kuliga, komendanci powiatowi PSP z Podkarpacia oraz dowódcy, kierownicy i dyrektorzy służb na co dzień współpracujących z Państwową Strażą Pożarną.

Konferencja zaczęła się od podpisania porozumienia na temat zasad współdziałania jednostek ochrony przeciwpożarowej Rzeczypospolitej Polskiej i jednostek Państwowej Służby Ukrainy ds. Sytuacji Nadzwyczajnych podczas udzielania wzajemnej pomocy przy usuwaniu skutków sytuacji nadzwyczajnych. Dokument został podpisany przez komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej gen. bryg. Wiesława Leśniakiewicza i szefa Państwowej Służby Ukrainy ds. Sytuacji Nadzwyczajnych płk. Siergieja Boczkowskiego. Porozumienie to stanowi uszczegółowienie zasad określonych

w umowie międzyrządowej z 2002 r. o współpracy i wzajemnej pomocy w dziedzinie zapobiegania katastrofom, klęskom żywiołowym i innym nadzwyczajnym wydarzeniom oraz usuwania ich następstw.

Po sygnowaniu dokumentów zaczęły się sesje plenarne, tematyczne i plakatowe, podczas których zaprezentowano blisko 50 referatów. Przedstawione zostały w nich różne zagrożenia bezpieczeństwa oraz metody zapobiegania im i reagowania na nie. Wśród najważniejszych tematów były m.in. koordynacja i organizacja działań ratowniczych, medycyna ratunkowa, ratownictwo spe-

cialistyczne, wsparcie naukowe ratownictwa i komunikacja we współdziałaniu. Wypracowane w toku dyskusji wnioski mają być wykorzystane w podnoszeniu jakości i efektywności działań w ramach współpracy, kooperacji i synchronizacji działań nauki, administracji i zarządzania państwa, a także wszystkich podmiotów bezpieczeństwa wewnętrznego.

W drugim dniu konferencji uczestnicy obejrzeli pokazy współdziałania różnych służb. Strażacy we współpracy z ratownikami medycznymi, policjantami, strażnikami granicznymi, ratownikami górskimi i wodnymi zaprezentowali m.in. działania wodno-nurkowe, poszukiwawczo-ratownicze, wysokościowe i chemiczno-ekologiczne. W czasie pokazów wykorzystano nowoczesne wyposażenie, jakim dysponują służby ratownicze, m.in. kamery wżernikowe, urządzenia do neutralizacji ładunków wybuchowych, dron, sonar, skokochron, śmigłowce, urządzenia do zdalnego wykrywania promieniowania, skażenia biologicznego i chemicznego, mobilne laboratorium chemiczne, kamery termowizyjne.

- Generalnie chodziło o to, żeby pokazać, jak w praktyce powinno wyglądać współdziałanie między różnymi służbami, aby pomoc była szybka i możliwie skuteczna, aby - jak to ujął szef Rządowego Centrum Bezpieczeństwa Janusz Skulich - wystąpił efekt synergii - mówi wicekomendant KP PSP w Ustrzykach Dolnych st. kpt. Przemysław Kruk. - Mimo że były to pokazy, to jednak wymagały one wcześniej przygotowania, przećwiczenia wszystkich procedur i dopracowania szczegółów współpracy, dzięki czemu stanowiły cenne doświadczenie dla wszystkich biorących w nich udział podmiotów.

T. S.

Organizatorzy konferencji: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. J. Grodka w Sanoku, Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie, Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, Rządowe Centrum Bezpieczeństwa w Warszawie, Podkarpacki Oddział Wojewódzki w Rzeszowie, Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie, Komenda Wojewódzka Policji w Rzeszowie, Wojewódzki Sztab Wojskowy w Rzeszowie, Bieszczadzki Oddział Straży Granicznej w Przemyślu, Szpital Specjalistyczny SP ZOZ w Sanoku, Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Lotnicze Pogotowie Ratunkowe, Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Polski Czerwony Krzyż, Stowarzyszenie Cywilnych Zespołów Ratowniczych z Psami „Stora”

Organizatorzy pokazów działań ratowniczych: Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Sanoku i Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Ustrzykach Dolnych.

Cieężko było zakończyć

Przy słonecznej pogodzie w niedzielne popołudnie 28 września przy świetlicy wiejskiej w Równi odbyło się Święto Ziemniaka. Zostało zorganizowane już po raz czwarty przez miejscowe sekcję i Koło Gospodyń Wiejskich.



Fot. A. Górski

Amatorów muzyki bawili występujące na scenie zespoły: „Ropieńczenie” z Ropienki, „Echo Ustrzyk” z Ustrzyk Dolnych, „Wiarczanki” z Wojtkówki, „Oraty” z Hoszowczyka, „Zukowanie” spod Zukowa i „Dibrowa” z Ukrainy oraz przygotowane przez Krystynę Szewczyk dziewczęta z Równi: Emilka Dobosz, Iza Cipora i Gabrysia Dyjak. Mistrzowski pokaz tańca towarzyskiego zaprezentowali Wiktor Rymarowicz i Antek Frankowski. Występy artystyczne przeplatane

były konkursami dla dzieci i dorosłych. Dorosli zmierzili się w jedzeniu babki ziemniaczanej, w picu piwa przez rurkę wbity w ziemniaka, w tarcu ziemniaków. Dzieci zaś próbowały swych sił w rzucie do celu i w skakaniu na skakance.

Koło Gospodyń Wiejskich z Równi przygotowało wiele smakowitych potraw z ziemniaków, które cieszyły się dużym powodzeniem i szybko się rozchodziły. Największe wzięcie zarówno u dzieci, jak i u dorosłych miały

pieczone ziemniaki prosto z ogniska.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się stoiska zorganizowane przez Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Ustrzykach Dolnych, na którym prezentowano ponad 20 odmian ziemniaków, oraz Lokalną Grupę Rybacką „Starzawa”, która promowała swoją działalność.

Na zakończenie Święta Ziemniaka odbyła się w świetlicy wiejskiej zabawa taneczna przy muzyce „Medium”, która trwała do późnych godzin nocnych.

- Pogodę mieliśmy piękną, dzięki czemu goście na placu przed świetlicą nie brakowało. Uczestnicy imprezy byli zadowoleni i bawili się dobrze. Na zabawie tanecznej było tak dużo osób, że ciężko było ją zakończyć o wyznaczonym czasie - podsumowuje sołtys Równi Stanisław Semczak.

A. Bramberger

Sponsorzy Święta Ziemniaka w Równi: Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych, Firma „Alfa” (K. Zacharczyk), Bieszczadzki Bank Spółdzielczy, Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej (W. Jasiński), Ustrzycki Dom Kultury, Mleczarnia „Mlekovita”, SHU „Halicz” (T. Wojtaszek), Komisja ds. Wsi i Rolnictwa (W. Nosal), J. Flis, A. Bugaj, R. Bahaj, L. J. Jasionowicz, A. J. Dyjakowie, M. Rymarowicz, M. Gładysz, A. Bilik, J. Józefczyk, K. Szewczyk.

II Konkurs o Nagrodę i Tytuł Strażnika Dziedzictwa Rzeczypospolitej

Bieszczadzki TONZ nominowany

W ubiegłym roku po raz pierwszy rozdano Nagrody Strażnika Dziedzictwa Rzeczypospolitej. Wyróżnienia te przyznawane są osobom, instytucjom lub organizacjom mającym szczególne zasługi dla ochrony dziedzictwa narodowego i kultywowania polskiej tożsamości w kraju i poza jego granicami



Strażnik Dziedzictwa Rzeczypospolitej
Custos Monumentorum Rei Publicae

W trosce o należyte upamiętnienie i kultywowanie polskiej spuścizny narodowej marszałek Senatu Bogdan Borusewicz ustanowił w 2013 r. Nagrodę i Tytuł Strażnika Dziedzictwa Narodowego. W tym konkursie nagradzane są osoby i instytucje w kraju i za granicą, które w szczególności „mocno angażują się w działania na rzecz zachowania i utrwalenia naszej spuścizny narodowej i kulturowego dziedzictwa. W ub. r. konkurs został przeprowadzony po raz pierwszy.



Oddział Bieszczadzki Towarzystwa Opieki nad Zabytkami od niedawna sprawuje pieczę nad cerkwią w Liskowatemu

Fot. T. Szewczyk

- To, co otrzymaliśmy jako dorobek poprzednich pokoleń jest zachowane dzięki osobom i środowiskom, którym leży na sercu utrwalanie tej spuścizny. Są to niejednostknie osoby anonimowe, działające lokalnie. To pasjonaci historii rejonu, kolekcjonerzy, kronikarze pragnący ocalić fragmenty większej całości dla potomnych - mówił Bogdan Borusewicz podczas uroczystego podsumowania pierwszego konkursu.

W tegorocznej, drugiej edycji konkursu o Nagrodę i Tytuł Strażnika Dziedzictwa Rzeczypospolitej - Custos Monumentorum Rei Publicae kapituła konkursu nominowała do tego wyróżnienia osoby i instytucje w trzech kategoriach: nagroda krajowa dla instytucji, nagroda krajowa dla osób fizycznych oraz nagroda zagraniczna im. Mieczysława Gębarowicza.

Kapituła konkursu na posiedzeniu 8 października 2014 r. w kategorii „Nagroda zagraniczna im. Mieczysława Gębarowicza” nominowała: Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w Republice Czeskiej za kultywowanie i propagowanie polskiej tradycji; Kazimierza Piotra Zaleskiego za całokształt działalności na rzecz ochrony dziedzictwa polskich uchodźców politycznych XIX-XX wieku oraz Fundację Kresy-Syberia za stworzenie i prowadzenie Wirtualnego Muzeum Kresy-Syberia.

W kategorii „Nagroda krajowa dla instytucji” nominatami zostały: Stowarzyszenie Rodu Rodziewiczów za propagowanie wiedzy o pochodzeniu i symbolice polskich barw narodowych, działania na rzecz zachowania pamięci i dziedzictwa narodowego na terenach dawnej Rzeczypospolitej, Henrykowski Stowarzyszenie w Siemczynie za rewitalizację barokowego założenia pałacowo-parkowego w Siemczynie oraz Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Oddział Bieszczadzki w Ustrzykach Dolnych za rewitalizację zabytków powiatów bieszczadzkiego i leskiego i opiekę nad nimi.

- Przeczytałem o konkursie na stronie Senatu RP. Zaproponowałem senatorowi Andrzejowi Matusiewiczowi, żeby zgłosił kandydaturę Oddziału Bieszczadzkiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami w Ustrzykach Dolnych. Senator uznał, że warto to zrobić, bo to stowarzyszenie na to zasługuje - opowiada pracownik Biura Poselsko-Senatorskiego PiS w Ustrzykach Dolnych. - Z pomocą Andrzeja Szczerbickiego przygotowaliśmy wymagane dokumenty i senator Matusiewicz złożył je u organizatorów konkursu.

- Znaleźliśmy się wśród nominatów to już jest duże wyróżnienie. Oznacza to, że ktoś dostrzegł i docenił naszą prawie 30-letnią działalność na rzecz ratowania bieszczadzskich zabytków - stwierdza skarbnik Oddziału Bieszczadzkiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami i redaktor naczelną rocznika „Bieszczad” Andrzej Szczerbicki. - Oczywiście, bardzo byśmy się cieszyli, gdybyśmy zostali laureatami.

W kategorii „Nagroda krajowa dla osób fizycznych” kapituła zrezygnowała z nominacji i wyłoniła laureata. Jego nazwisko zostanie ogłoszone w czasie uroczystej gali, która odbędzie się 18 listopada 2014 r.

Konkurs jest organizowany przez Senat RP, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Narodowe Centrum Kultury.

H. T.

XVI Przegląd Artystyczny Domów Pomocy Społecznej Województwa Podkarpackiego

Oj, działa się, działa

Siedemnaście występów przygotowanych przez zespoły z szesnastu placówek złożyło się na XVI Przegląd Artystyczny Domów Pomocy Społecznej Województwa Podkarpackiego. Przegląd został zorganizowany 16 października w Hali Sportowo-Widowskiej im. K. Sojki w Ustrzykach Dolnych.



Fot. A. Górski

Placówki, biorące udział w przeglądzie, zaprezentowały się w bardzo różnorodny sposób, korzystając z całego wachlarza rodzajów, gatunków, form i środków artystycznych. Były przedstawienia teatralne i piosenki biesiadne, tańce i recytacje, skecze, widowiska słowno-muzyczne, pantomima i programy kabaretowe.

Zespół Taneczny „Stokrotki” z DPS dla Dzieci i Młodzieży w Łące k. Rzeszowa tańczył przy piosence „Filipinek”. Z wianką muzyczną wystąpił „WC Plus” z DPS dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnych Inteligentnie w Tarnobrzegu. Grupa „Integracja” z DPS im. Św. Ojca Pio w Dębicy zaprezentowała program „Roz-

śpiewana Europa”. Śpiewacy z DPS w Brzozie Królewskiej wykonali „Serca dwa”, „Na dworze burza hula” i „Jarzębinę czerwoną”. „Moszczańskie stokrotki” z DPS w Moszczanach pokazały się w „Impresjach jesiennych”, a „Rudniacy” z DPS w Rudzie Różanieckiej w przedstawieniu słowno-muzycznym „Święto chłopca”. Mieszkańcy DPS Caritas Diecezji Rzeszowskiej w Cmolasie zaśpiewali piosenki biesiadne. Grupa Teatralna „Lipowiczanie” z DPS w Przemyśle wystawiła „Niezapomniane wakacje”, a grupa teatralno-wokalna „Rzykanci” z DPS w Babicy - „Romeo i Julia na wesoło”. Z przedstawieniem „Pierrot” przyjechał na ustrzycki

przeгляд zespół „Beta” z DPS w Lubzinie, a mieszkańcy DPS dla Kombatantów im. Bohaterów Westerplatte z Rzeszowa przygotowali piosenki i wiersze z okresu międzywojennego. „Ugodowo Bezpieczni” z DPS nr 2 w Krośnie wystąpili w pantomimie muzycznej. Z kolei „Rubin”, działający przy DPS w Brzozowie, przygotował skecz „Hieronim jest chory”, oprawiony piosenkami „Marianna” i „Jarzębina czerwona”. Grupa mieszkańców DPS w Foluszu przedstawiła program kabaretowy „Facet to świnia”. Uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej w Ustrzykach Dolnych pokazali się w widowisku „Miłość w słowach i piosence”. Grupa teatralno-muzyczna „Włóczykije” z DPS w Mocarach zaprezentowała przedstawienie „Nasz Wojtyła, nasz Papież, nasz Święty”, a grupa taneczna z tej samej placówki zinterpretowała tańcem przebieg „My, Słowianie”.

Występom towarzyszyła wystawa prac plastycznych mieszkańców Domów Pomocy Społecznej. Pokazano na niej rzeźby i płaskorzeźby, rozmaite hafty, serwety i obrusy, kompozycje ze skóry, miniaturowe choinki z różnych materiałów, bombki choinkowe i wielkanocne pisanki, bajecznie kolorowe obrazy z cekinów i kwiaty z bibuły, gobeliny, ozdobne butelki, aniołki, kotki i króliki. Zarówno przegląd form scenicznych i estradowych, jak i wystawa prac plastycznych udowodniły, iż mieszkańcy DPS-ów czynnie uczestniczą w kulturze i wykorzystują w bardzo różny sposób możliwości rozwijania twórczej aktywności.

H. T.

Dąb Wolności posadzono w Wańkowej

Wańkowa jest kolejną miejscowością, w której rośnie Dąb Wolności. Uroczyste zasadzenie dębu, przekazanego jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej w Wańkowej przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, odbyło się 18 października.



Sadzenie Dębów Wolności to wspólna akcja Kancelarii Prezydenta RP i Lasów Państwowych. Jej celem jest upamiętnienie 25. rocznicy odzyskania suwerenności i 90-lecia Lasów Państwowych. Pomysł ten nawiązuje do spontanicznego sadzenia Dębów Niepodległości w latach 1918-1928, kiedy to dla upamiętnienia odzyskania przez Polskę niepodległości społeczeństwo z leśnikami sadziło w całym kraju dęby.

W uroczystości posadzenia Dębu Wolności w Wańkowej, prowadzonej przez prezesa miejscowej OSP Tadeusza Darosza, uczestniczyli: proboszcz parafii Wańkowa ks. Marek Siedlecki, przedstawiciel Lasów Państwowych leśniczy Robert Podgórny, członek Zarządu Gminnego OSP w Olszanczy Ryszard Molczan, członkowie Zarządu OSP w Wańkowej Bogusław Kurnyta, Adam Chowaniec, Ryszard Dul, Stanisław Maliwiecki oraz strażacy ochotnicy z jednostki OSP w Wańkowej i mieszkańcy wioski.

S. W.

Kandydatka na wójta Gminy Czarna



Karolina Smoleńska

40 lat, mężatka, dwoje dzieci, wykształcenie wyższe, bezpartyjna, przewodnik i pilot wycieczek, prowadzi z mężem gospodarstwo agroturystyczne i stajnię koni

„Gmina przyjazna ludziom”

Komitet Wyborczy Wyborców Nasza gmina w naszych rękach

Lista nr 20

KANDYDACI DO RADY GMINY W CZARNEJ

Okręg nr 1



Wojciech Bałajewicz

33 lata, wykształcenie średnie techniczne, stolarz, rzeźbiarz

Okręg nr 2



Helena Ziobrowska

53 lata, mężatka, wykształcenie wyższe, prowadzi Agroturystykę i Stajnię Harenda

Okręg nr 3



Karolina Smoleńska

40 lat, mężatka, dwoje dzieci, wykształcenie wyższe, przewodnik i pilot wycieczek, prowadzi z mężem gospodarstwo agroturystyczne i stajnię koni

Okręg nr 4



Urszula Makowska

43 lata, mężatka, wykształcenie średnie techniczne, prowadzi z mężem gospodarstwo agroturystyczne

Okręg nr 5



Krzysztof Franczak

49 lat, żonaty, dwoje dzieci, przedsiębiorca, ceramik, prezes Stowarzyszenia Producentów Lokalnych

Okręg nr 8



Ewelina Tajak

36 lat, mężatka, dwoje dzieci, wykształcenie średnie

Okręg nr 14



Dominika Podstawka

31 lat, mężatka, dwoje dzieci, wykształcenie wyższe, nauczycielka w Zespole Szkół Salezjańskich w Polanie

Okręg nr 15



Andrzej Wierciński

52 lata, żonaty, troje dzieci, wykształcenie średnie, pracownik Nadleśnictwa Lutowiska

Z mojej pamięci o cmentarzu wojskowym

„Razem złożyli tu kości”

Na leskim cmentarzu wojennym w zbiorowych mogiłach spoczywa około 600 żołnierzy armii austro-węgierskiej, rosyjskiej i niemieckiej, poległych w Bieszczadach w bitwach I wojny światowej oraz zmarłych wskutek chorób i ran w polowych szpitalach w okolicach Leska.



Fot. ze zb. B. Baranieckiego

Miejsce dawnych grobów żołnierskich stopniowo poddawało się zniszczeniu, drewniane krzyże wykruszały się, próchniały, cmentarz okrawany był z różnych stron, ślady zarastały trawą i historia popadała w zapomnienie. Potem przez lata teren ten był użytkowany jako pastwisko, wysypisko śmieci i parking. Wydawało się, że już nikt i nic go nie uratuje. I pewnie by tak było, gdyby nie konsekwencja i zaangażowanie na rzecz jego ratowania miłośnika regionu i hi-

storii Stanisława Macieli. W 1995 r. z jego inicjatywy rozpoczęto odbudowę zniszczonej nekropolii. W 2000 r. udało się na ten cel pozyskać dotację finansową, dzięki czemu wykonano bramę wejściową, słupki nagrobne i utwardzono teren.

Cmentarz podniósł się jak Feniks z popiołów. Stanisław Maciela przez lata trudził się i zabiegał o zebranie materiałów oraz rekonstrukcję tego zabytkowego cmentarza wojennego. Należą mu

się słowa uznania za niezwykłą w dzisiejszych czasach postawę ocalenia śladów dość dawnej, choć nie tak zamierzonej jeszcze przeszłości. W tym przypadku śladów leskich, lokalnych, a równocześnie światowych.

Budowę leskiego cmentarza wojennego prowadził w latach 1914-15 Cesarsko-Królewski Oddział Grobownictwa Wojennego Komando Nr 4, który stacjonował w Rymanowie. Cmentarz został poświęcony w 30 kwietnia 1916 r. Była to niedziela wielkanocna w obrządku greckokatolickim.

Widok tego cmentarza utrwalił mi się w pamięci już pod koniec lat 20. XX w. Wtedy to, kilkanaście lat po tamtych wojennych zdarzeniach, ludzie jeszcze na świeżo pamiętali o I wojnie światowej, o bitwach w okolicach Leska oraz poległych i zmarłych żołnierzach. Jako małe dziecko w Dzień Zaduszny chodziłem z moją babką Pauliną Domaradzką zapalać świece na rodzinnych grobach. Było to dla mnie duże przeżycie. Przechodziliśmy obok cmentarza wojskowego i tam także zapalaliśmy kilka świeczek. Babka opowiadała mi, że w Lesku w czasie wojny w zamku, wikańcy i w szkole były szpitale wojskowe. Zwożono tam rannych żołnierzy. Panowały choroby zakaźne. Z magistratu wyznaczano furmanki, by w nocy przewozić zwłoki

zmarłych ze szpitali na cmentarz.

Taka powinność wypadła też parę razy na mego dziadka Michała Domaradzkiego. Był on drogomistrzem i miał służbową podwodę. Dziadek był już wówczas leciwy, więc na ten smutny szarwark jeździł jego syn Leon. Babka wspominała, jak Leon wracał z tych nocnych wypraw. Przyjeżdżał pełen strachu i przerażenia. Nie dość, że noc i przewożenie zmarłych, to wóz musieli nagle prawie zwłoki, często bezimiennie do przygotowanych już dołów - grobów. Na cmentarz zwożono też zwłoki z ekshumacji z tymczasowych grobów na placach bitew z okolicy.

Za mojej pamięci teren cmentarza był znacznie większy i składał się z trzech części. Główna, największa to obecnie zrekonstruowany cmentarz. Druga część pierwotnego cmentarza obejmowała przyległy obszar - od potoczku aż do samego muru cmentarnego. Koło muru była jedynie wąska ścieżka. W tej części były duże prostokątne groby masowe i bezimiennie oraz nieliczne pojedyncze mogiły z krzyżami. Gdy kilka lat później byłem już w szkole, przed Zaduszkami chodziliśmy z całym naszym kołem PCK porządkować wojskowy cmentarz. Ale robiliśmy porządki tylko na części głównej, sięgającej do potoczku. Druga część, którą nikt się nie zajmował, była całkowicie opuszczona i zdeptywana, krzyże poupadały, uległa degradacji i została zapomniana.

Babka prowadziła mnie też przez trzecią część cmentarza

wojennego. Był to teren po drugiej stronie drogi, prowadzącej do głównej bramy. Obecnie są tam nowe groby włączone do cmentarza leskiego. Wówczas część ta otoczona była drzewami od strony pół, potokiem od dołu i sięgała do kostnicy, a tam graniczyła ku górze z cmentarzem. Za kostnicą, na styku mogił wojennych i grobów leskich, pochowany był Wojciech Domaradzki, drogomistrz kolejowy, brat mego dziadka Michała. Dziś w tej trzeciej części nie ma żadnych śladów grobów żołnierskich. Nowe pochówki rozpoczęto tam już w 1940 r. w czasie II wojny światowej.

W czasie tamtego uroczystego poświęcenia wojennego cmentarza w 1916 r. prawdopodobnie przez wojskowego fotografa wykonane zostały zdjęcia. Na jednym z nich u góry od strony muru cmentarnego widać wyrównane szeregi świeżo usypanych zbiorowych i pojedynczych mogił. Na każdym grobie jest wieniec. Wśród grobów nie ma nikogo. Ludzie zgromadzili wokół całego terenu. Duża grupa stoi przy drodze, gdzie miał miejsce akt poświęcenia i gdzie jest brama wejściowa ku mogiłom. Szeregi ludzi stoją też od strony miasta, gdzie na horyzoncie widać zabudowania ówczesnej plebanii greckokatolickiej, a także od strony pół, z tyłu cmentarza. Na pierwszym planie są dzieci, młodzież i ludzie z okolicznych wiosek, a także parę osób z Leska i Huzel. Wszyscy ubrani są w miarę uroczyste ówczesne stroje z okazji świąt wielkanocnych.

Bolesław Baraniecki

Zawiłe losy rodziny Dziurzyńskich (II)

Kilka lat temu rozmawiałem z Ewą Fabisiak z d. Dziurzyńską. Miała ona wówczas 75 lat i mieszkała na czwartym piętrze w bloku w Głównie koło Łodzi. Dzięki niej dowiedziałem się, jakie były losy niektórych członków rodziny Dziurzyńskich, którą znałem z okresu międzywojennego, gdy mieszkała przy rynku w Ustrzykach Dolnych. Jej losy w czasie II wojny światowej i w czasach powojennych można uznać za bardzo dobrą ilustrację tego, co najczęściej spotykało polskie rodziny zamieszkałe na tym terenie.



Rodzina Dziurzyńskich

Fot. ze zb. W. Mołodyńskiego

Adam Dziurzyński (na zdjęciu stoi w ostatnim rzędzie trzeci od prawej), trzeci syn Władysława i Balbiny, był pupilkiem całej rodziny. Jako dorosły był moim chrzestnym ojcem. Szkolenie szybowcowe rozpoczął w pobliskiej Ustjanowej, mając 31 lat. Uzyskał stopniowo kategorie A, B, C pilota szybowcowego. W 1935 r. ukończył kurs dla instruktorów w Bezmiechowej, gdzie pracował do maja 1939 r. Jako szybownik brał udział w zawodach krajowych, zdobywając liczne nagrody.

W latach II wojny światowej pełnił służbę w Polskich Siłach

Powietrznych w Wielkiej Brytanii w dywizjonach 300 i 303. Otrzymał wiele odznaczeń polskich i brytyjskich.

Do kraju powrócił w 1947 r. i objął kierownictwo szkoły szybowcowej w Żarze. Wszystkie swe siły poświęcił jej odbudowie i rozbudowie. Jako pilot doświadczał w Szybowcowych Zakładach w Bielsku-Białej wykonał 1200 lotów. W końcu lat 60. ub. odszedł na zasłużoną emeryturę. Wraz z jego odejściem z pracy skończył się 20-letni romantyczny okres Żaru. Mimo podeszłego wieku, był potem często na Żarze, doradzając młodszym ko-

legom w żeglowaniu na szybowcach, a później także na lotniach.

Będąc ostatni raz na Żarze, już nie widziałem szybowców. Góra została opanova przez lotniarzy. W ciągu kilku minut po starcie lotniarze szybowali wysoko ponad szczytem góry. Czegoś podobnego nie spotkałem ani w Alpach, ani w Bieszczadach.

Adam był także zamiłowanym pszczelarzem i stworzył oryginalną ceremonię, polegającą na wręczeniu po zawodach najlepszemu lotniarzowi dzbanu miodu. Przebywając na obozach harcerskich w Międzybrodzu

Żywieckim, byłem jako jego chrześniak częstym gościem u Adama. Pokazywał mi, jak się zbiera pszczoły mleczko, myśląc, że mi się to może kiedyś w życiu przyda, ale nigdy na to nie miałem czasu, mimo że do dzisiaj mam jeszcze ule z pszczołami we Francji.

Adam Dziurzyński zmarł w Międzybrodzu Żywieckim, mając prawie 89 lat. Pogrzeb odbył się na miejscowym cmentarzu 28 kwietnia 1991 r. Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzało go ponad 3000 osób.

Witold Mołodyński



W budynku Górskiej Szkoły Szybowcowej „Żar” odsłonięto brązową płaskorzeźbę przedstawiającą jej patrona. Na pamiątkowej tablicy w formie medalionu widnieje podobizna „Wujka” i napis „Wychowawca wielu pokoleń lotników - Adam Dziurzyński 1902-1991”

Fot. źródło: www.andrychow.pl

Adam Dziurzyński (ur. 12 grudnia 1902 r. w Ustrzykach Dolnych, zm. 25 kwietnia 1991 r. w Międzybrodzu Żywieckim) - polski pilot szybowcowy, żołnierz Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie w czasie II wojny światowej, instruktor szybowcowy, wieloletni kierownik Górskiej Szkoły Szybowcowej „Żar” w Międzybrodzu Żywieckim.

Podstawowe szkolenie szybowcowe odbył w 1933 r. w Ustjanowej. W 1934 r. rozpoczął pracę zawodową w Wojskowym Ośrodku Szybowcowym w Ustjanowej jako pracownik warsztatowy. W ośrodku tym ukończył kurs dla instruktorów szybowcowych. Od 1936 r. do 1939 r. instruktor szybowcowy w Szkole Szybowcowej Aeroklubu Lwowskiego w Bezmiechowej. Od 1 lipca 1939 r. kierownik szkoły szybowcowej Polichno-Pińczów. We wrześniu 1939 roku ewakuował się ze swoim ośrodkiem Przystosowania Wojskowego Lotniczego do Rumunii. Z Rumunii przez Maltę przedostał się do Francji, gdzie został wcielony do lotnictwa. W styczniu 1940 r. przybył do Anglii i zaszerogowany został do personelu technicznego. Po przeszkoleniu otrzymał przydział do 300 Dywizjonu Bombowego, gdzie w stopniu sierżanta był szefem sekcji ekipunku lotniczego i spadochronowego. Funkcję tę pełnił do zakończenia wojny.

W 1947 r. powrócił do Polski z Wielkiej Brytanii. Objął kierownictwo Szkoły Szybowcowej „Żar”. Funkcję tę pełnił do grudnia 1951 r. W 1951 r. podjął pracę jako pilot doświadczałny w Szybowcowym Zakładzie Doświadczalnym w Bielsku-Białej. W 1957 r. powrócił do

pracy na stanowisku kierownika Szkoły Szybowcowej „Żar”. Stanowisko to pełnił do przejścia na emeryturę 31 maja 1971 r. W czasie jego pracy rozpoczęto budowę zbiornika elektrowni szczytowo-pompowej na górce Żar. Dzięki zaangażowaniu Adama Dziurzyńskiego przesunęto umiejscowienie zbiornika na wschód, ocalając tym samym budynek szkoły na szczycie góry, wybudowano nowe hangary, szkołę i hotel. Zamiłowany pszczelarz i organizator koła Pszczelarzy w Międzybrodzu Bialskim. Jego pasieka uznawana była za wzorcową i była odwiedzana przez liczne rzesze pszczelarzy. Do końca życia aktywnie uczestniczył w pracach Koła Łowieckiego „Beskid” w Żywcu. Przez szereg lat był łowczym koła, dbał o szkolenie myśliwych, prowadził wzorową gospodarkę hodowlaną w łowisku. Był też organizatorem wielu imprez myśliwskich i spotkań towarzyskich. Został pochowany na cmentarzu komunalnym w Międzybrodzu Żywieckim. Za wieloletnią pracę w lotnictwie, pszczelarstwie i myślistwie uhonorowany został wieloma wyróżnieniami, medalami i dyplomami, m.in.: Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal Tańskiego (za rok 1965), tytuł i odznaka Zasłużony Działacz Lotnictwa Sportowego, Dyplom FAI im. Paula Tissandiera. W 2000 r. Górskiej Szkole Szybowcowej Aeroklubu Polskiego „Żar” nadano imię Adama Dziurzyńskiego. (biogram na podst. pl.wikipedia.org)

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) W listopadzie cierpliwość, determinacja i wytrwałość Baranów może zostać wystawiona na ciężką próbę. Możesz być zmuszony przez okoliczności losowe do podejmowania trudnych i radykalnych, ale koniecznych decyzji. Konsekwencje będziesz mógł ocenić dopiero z perspektywy czasu. Zarówno w sprawach prywatnych, jak i zawodowych będzie to czas na przetrwanie, łagodzenie i minimalizowanie strat, dochodzenie swoich racji i dokonywanie wyborów. Być może będziesz musiał zmienić swoje stanowisko lub je nagiąć do sytuacji, coś poświęcić lub wręcz z czegoś zrezygnować.



BYK (21.04. – 20.05.) W listopadzie aktywność i vitalność Byków będą w pełni kwitły. Do głosu dojdą instynkty, popędy i chęć dominacji. Będziesz niezwykle charyzmatyczny, odważny i ekspansywny. Odezwie się w Tobie prawdziwy lew i chętnie wyruszysz na polowanie. Pleć przeciwna nie oprze się Twoim wdziękowi i załotom. W sprawach zawodowych z łatwością załatwisz trudne kwestie. Istotne staną się relacje domowo-rodzinne. Docenisz wagę tradycji i więzów rodzinnych i chętniej będziesz spędzać czas z najbliższą rodziną i przyjaciółmi!



BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Bliźnięta w listopadzie mogą spodziewać się powodzenia w sprawach zawodowo-materiałnych i radości w kontaktach towarzyskich. Bez względu na Twoje samopoczucie i humory los będzie wspierał Twoje zamierzenia i działania na każdym polu. Masz szansę na pomyślne realizowanie swoich planów. W pracy możesz liczyć na bezpieczeństwo finansowe, stabilność posady i sukcesywny rozwój kariery. Sprzyjać Ci będzie dobry stan zdrowia, pozytywny nastrój i optymistyczne myślenie. W sprawach sercowych możesz liczyć na stałość, zaufanie i miłość drugiej połówki.



RAK (22.06. – 22.07.) Dla Raków listopad może okazać się przyjaznym, optymistycznym i pełnym uśmiechu okresem. Odczujesz poprawę samopoczucia, nastroju i przypływ pozytywnej energii. W sprawach zawodowych, w kwestiach osobistych czy towarzyskich może nastąpić pozytywny przełom i przynieść Ci ważne osiągnięcia i zasłużone laury. Dzięki temu umocnisz swoje poczucie celu i docenisz wartość ustalonych priorytetów i zasad. To dobry czas na odkurzenie marzeń, przypomnienie sobie o niezrealizowanych, wciąż odkładanych zamierzeniach i na planowanie przyszłości.



LEW (23.07. – 22.08.) Dla Lwów, które w życiu liczą tylko na tutejsze szczęścia i korzystne zbiegi okoliczności, listopad będzie niezbyt sprzyjającym okresem. Będzie wymagał samodzielnego wypracowania osiągnięć, wykonywania codziennych obowiązków zawodowych i domowych, morderczego pokonywania trudności i wyzwań losu. Będziesz musiał wykazać się większą cierpliwością i determinacją, wkładać więcej wysiłku i energii w swoją codzienność. Dużo uwagi trzeba będzie poświęcić sprawom związanym z pracą, karierą i finansami. Trzeba też choć trochę nadrobić zaległości.



PANNA (23.08. – 22.09.) Panny w listopadzie powinny szczególną uwagę poświęcić zdrowiu, bo może się okazać, że nieco szwankuje i wymaga pójścia do lekarza, a potem zrobienia dodatkowych badań. Na niwie zawodowej pewne działania mogą się przeciągać, odwlekać lub nawet zastopować. Będziesz musiał wykazać się cierpliwością i dłużej poczekać na wyniki. Bardzo korzystny czas dla uczuć. Długie wieczory będą sprzyjać bliskości rodzinnej oraz szczeremu rozmowom. Podróże, wycieczki i wyjazdy w miarę możliwości zaplanuj w innym terminie!



WAGA (23.09. – 22.10.) W pierwszej połowie listopada Wagi nabiorą większego wigoru i apetytu na życie. Poprawi się Twoja kondycja fizyczna i psychiczna, przybędzie sił i zdrowia. Niestraszne Ci będą trudne sprawy i wyzwania. Z dużym zapalem rzucisz się w wir pracy i obowiązków zawodowych i domowych. Postanowisz rozpocząć nowe projekty. W sprawach prywatnych uda Ci się załagodzić bieżące konflikty, odnowić stare przyjaźnie lub nawiązać nowe znajomości. Niekorzystnie mogą się układać sprawy finansowe. Uważaj na wydatki! Nie podejmuj ryzykownych inwestycji!



SKORPION (23.10. – 21.11.) Skorpiony najbliższy czas powinny raczej poświęcić na poszukiwanie nowych pomysłów na własne życie i na samych siebie, niż oczekiwać wielkich osiągnięć i podejmować konkretne działania. W sprawach zawodowych, jak i uczuciowych będzie to czas dojrzewania do decyzji, zmian stanowiska w niektórych kwestiach, a nawet przykrojenia aspiracji. Swoje obawy i frustracje możesz odreagować w kontakcie z naturą. Dobrze będziecie czuli się na spacerze w lesie lub po parku. To dobry okres na wypoczynek lub wyjazd do sanatorium!



STRZELEC (22.11. – 22.12.) Strzelców w listopadzie czeka spowolnienie, a nawet zastój w wielu sprawach, zarówno zawodowych, jak i osobistych. Niestety, pewnych zdarzeń nie będziesz w stanie przyspieszyć i musisz cierpliwie poczekać na rozwój akcji. Nie będziesz przejawiać chęci do spotkań i kontaktów z innymi, zdecydowanie będziesz stronić od towarzystwa. Wykorzystaj zatem ten czas i skoncentruj się na własnych sprawach. Przemyśl sobie na spokojnie swoje plany i zamierzenia, które - być może - będą miały szansę na realizację w nieodległej przyszłości.



KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Dla Koziorożców będzie to świetny okres na bywanie w towarzystwie, miłe spotkania z przyjaciółmi i atrakcje kulturalne. Twój nastrój i humor znacznie się poprawi. Będziesz uśmiechnięty i towarzyski bardziej niż zwykle. Optymistycznie spojrzysz na świat i swoją teraźniejszość. Twój optymizm może udzielić się innym i niejednemu poprawi humor. Wykorzystaj ten czas na rozmowy z rodziną i przyjaciółmi, kontakty ze znajomymi i zaległe wizyty towarzyskie. Możliwe także miłości, zauroczenia i flirty. Czas sprzyja rozrywce!



WODNIK (21.01. – 18.02.) Wodniki w listopadzie nie powinny narzekać na złą passę i samopoczucie. Odczujesz poprawę nastroju i przypływ pozytywnej energii. Ciepłej spojrzysz na teraźniejszość i zobaczysz korzystne perspektywy przed sobą. Będziesz miał sporo okazji, by szybko i - co ważniejsze - korzystnie załatwić formalności urzędowe i sprawy sądowe. Uda Ci się podpisać intratne kontrakty i umowy handlowe. W sprawach zawodowych czeka Cię awans, podwyżka i docenienie Twojej pracy. Samotne Wodniki będą mieć niejedną sposobność na uwolnienie się od samotności.

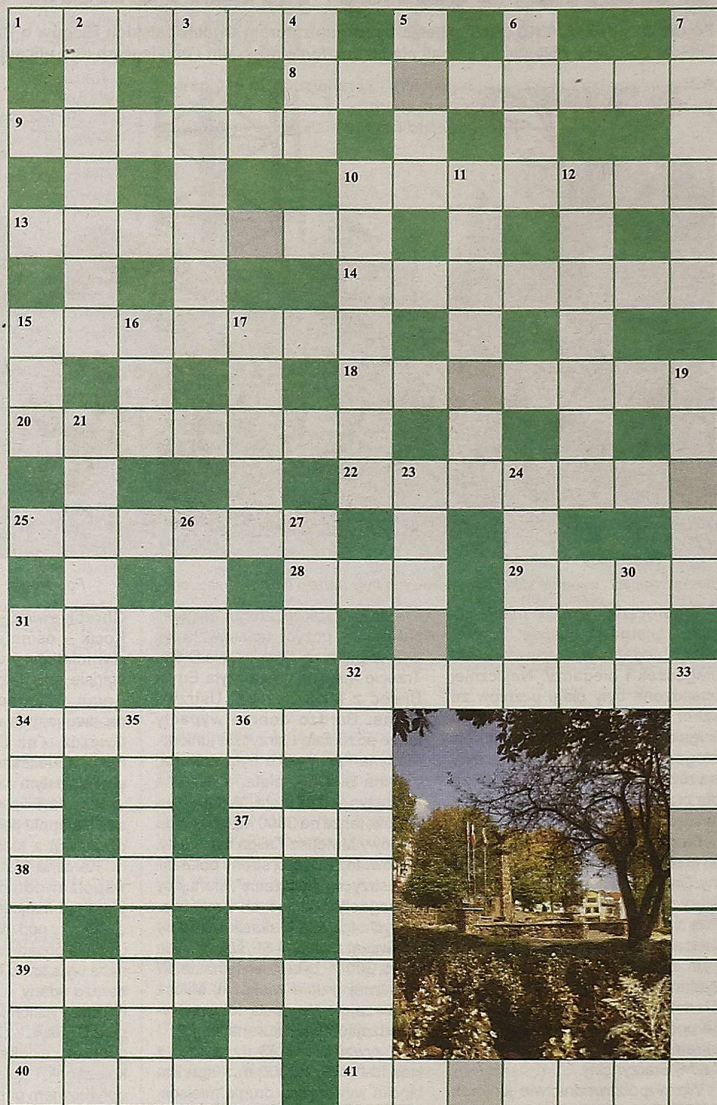


RYBY (19.02. – 20.03.) Przed Rybami zapowiada się dobry czas zarówno na płaszczyźnie zawodowej, jak i osobistej. Zdecydowanie postawisz na samodzielność, niezależność, swobodę działania i wykorzystanie swojego potencjału. Będzie to miało przełożenie na konkretne osiągnięcia w pracy i - co za tym pójdzie - dopływ pieniędzy. W sprawach osobistych motywem przewodnim może stać się miłość. To dobry okres na zakochanie się lub odświeżenie i pielęgnowanie uczuć w istniejących już związkach. Uważaj na listopadowe chłody, bo o przeziębienie nie trudno!



KRZYŻÓWKA

KUPON 563



POZIOMO:

1) ma źródła na Matragonie; 8) wieś w gminie Solina; 9) wieś w gminie Czarna; 10) wieś w gminie Solina; 13) najwyższy szczyt w Karkonoszach; 14) nieistniejąca wieś w gminie Lutowska; 15) emerytalna lub zdrowotna; 18) forma muzyczna powstała w XVI wieku, szczególnie popularna w okresie baroku; 20) aplauz, brawa; 22) polska nazwa włókien akrylowych; 25) przybór rysunkowy służący do wykreślenia linii prostych; 28) pomiędzy stawem kolanowym a biodrowym; 29) dyplomatyczna lub korygująca; 31) pierwiastek chemiczny o liczbie atomowej 27; 32) materiał wybuchowy stosowany w górnictwie; 34) wieś w gminie Ustrzyki Dolne; 37) mistrz, spec; 38) igraszki, psoty; 39) miasto w województwie świętokrzyskim; 40) rzeka we Włoszech; 41) zjawisko wydostawania się na powierzchnię Ziemi lub do atmosfery materiału wulkanicznego.

PIONOWO:

2) wieś nad Sanem lub Oslawą; 3) uroczysta kłątwa księżna; 4) ropucha olbrzymia, kuruu; 5) na ugorze albo w morzu; 6) sąsiad Ziemi; 7) bogato zdobiony czterokołowy pojazd zaprzęgowy w kształcie prostopadłościanu; 10) pas ziemi na rośliny ozdobne; 11) autor „Nieuludkiego doktora”; 12) miasto z największą w Polsce czynną kopalnią soli; 15) ptak z rodziny jastrzębiowatych; 16) haust, odetchnięcie; 17) jedna z metod pomocniczych w nauczaniu; 19) podobno nogą zamiata; 21) rzeka w Wenezueli; 23) córka Tantala, matka 7 córek i 7 synów; 24) brzegowa lub przerywana; 26) część tarczy, umożliwiająca trzymanie i manewrowanie; 27) dawna jednostka miary masy; 30) uniwersalny rozpuszczalnik; 32) wieś w gminie Solina; 33) wieś w gminie Ustrzyki Dolne; 34) zwolennik empiriokrtycyzmu; 35) jeden z przysiółków w Czarnej; 36) zestaw lekarstw, środków opatrunkowych i narzędzi potrzebnych do udzielenia pierwszej pomocy.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 563 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 563 zostaną opublikowane w „GB” nr 23 (581).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 562 otrzymuje **Zdzisław Trela z Czarnej Górnjej**.

Hasło krzyżówki nr 562 brzmiało: „**Morochów**”.

XX Ogólnopolskie Biegi Uliczne o Puchar Prezydenta Mielca

Udane starty „haliczczan”

Po raz dwudziesty LKS „Stal” Mielec był organizatorem Ogólnopolskich Biegów o Puchar Prezydenta Mielca. Biegacze i biegaczki ścigali się na stadionie miejskim i przyległych doń ulicach.



Biegi uczniów i uczennic szkół podstawowych były bardzo licznie obsadzone

Tegoroczne zawody mieleckie miały rekordową obsadę. W trzynastu biegach wystartowało 985 biegaczek i biegaczy. Najliczniej obsadzone były biegi uczniów ze szkół podstawowych, w których ścigało się 660 młodych amatorów biegania. Biegi rozgrywane były na różnych dystansach: od 100 m dla przedszkolaków do 3000 m dla juniorów i seniorów.

Bieg główny kobiet na 3000 m wygrała Valentyna Kiliarska z Ukrainy. Drugie miejsce zajęła Katarzyna Albrycht z Krościenka Wyżnego. Trzecia była biegaczka ukraińska Dasza Michajlova. W biegu głównym mężczyzn na tym samym dystansie triumfował Artur Kern z „Perfekt Runner” Lublin. Obok niego na podium stanęli dwaj zawodnicy ukraińscy – Dymitr Didovodiuk i Andrij Starzynski.

We współzawodnictwie junierek na 3000 m najlepsza okazała się

Weronika Pyzik ze „Znicza” Biłgoraj. Na drugiej pozycji uplasowała się Sylwia Bąba ze „Stali” Nowa Dęba. Trzecie miejsce wywalczyła Edyta Bielec z MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne. Bardzo dobrze wypadły także pozostałe ustrzyckie juniorki. Martyna Lachowska była czwarta, Joanna Bielec – piąta, a Justyna Augustyn – dziewiąta. W biegu juniorów, także na 3000 m, ich kolega klubowy Mateusz Kuliga był szósty.

Również z dobrej strony pokazali się ustrzyccy „haliczczanie”, startujący w biegach dziecięcych i młodzieżowych. Izabela Matiasik wśród 64 dziewcząt z klas I-II SP, ścigających się na 300 m, była dziewiątnastą. W tej samej grupie wiekowej Miłosz Kocik zajął czternastą lokatę, wyprzedzając 70 konkurentów.

W rywalizacji 123 dziewcząt z klas III-IV SP na 500 m Kinga Zabłocka wywalczyła drugie miejsce, Alicja Matiasik – czwarte, Oliwia

Fot. źródło: www.e-mielec24.pl

Chrapkiewicz – szóste, a Julia Kocik – ósme. W biegu 132 ich równolatków na tym samym dystansie zwyciężył Kamil Zabłocki. Bryan Osiadacz ukończył bieg na dwunastym miejscu, Nikodem Gwóźdź – na dwudziestym siódmym, a Aleksander Stebnicki – na czterdziestym szóstym.

Urszula Filip stanęła na najniższym stopniu podium po biegu 131 dziewcząt z klas V-VI SP na 500 m. Karolina Matiasik zajęła w tym współzawodnictwie dwudzieste pierwsze miejsce.

- Biorąc pod uwagę bardzo liczną i mocną obsadę wszystkich biegów, nasz wyjazd do Mielca uważam za bardzo udany – podsumowuje trener ustrzyckich lekkoatletów Grzegorz Oleksy. - Cieszą dobre wyniki junierek, a lokaty ich młodszych koleżanek i kolegów pozwalają z optymizmem patrzeć w przyszłość.

H. T.

Wojewódzka Licealiada w Indywidualnych Biegach Przelajowych

BEZ MEDALI

W finale wojewódzkim biegów przelajowych w kategorii szkół ponadgimnazjalnych Bieszczady reprezentowali jedynie biegaczki i biegacze ustrzyccy. Zawodniczek i zawodników z Leska 16 października zabrakło na starcie w Kolbuszowej.

Dziewczęta współzawodniczyły w biegu na 1200 m. Najlepiej z ustrzyckich biegaczek spisała się Edyta Bielec z Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych, która zajęła ósme miejsce. Również dobrze zaprezentowały się jej szkolne i klubowe koleżanki, które w komplecie zmieściły się w pierwszej czterdziestce. Martyna Lachowska była osiemnasta, Joanna Bielec – dwudziesta, a Justyna Augustyn – trzydziesta ósma.

O wiele słabiej wypadli ustrzyccy licealiści. W biegu ponadgimnazjalnych przelajowców na 1500 m wystartowało 91 biegaczy. Cała czwórka zawodników z ustrzyckiego ZSL przybiegła dopiero w ósmej dziesiątce. Michał Zoszczak był osiemdziesiąty trzeci, Mateusz Kuliga – osiemdziesiąty czwarty, Maciej Szymanek – osiemdziesiąty piąty, a Dawid Kołodziej – osiemdziesiąty dziewiąty.

B. Kwaśnik, H. T.

X Memoriał Lekkoatletyczny im. K. Świerzowskiego

Z dziewięcioma rekordami

Upamiętnienie przedwcześnie zmarłego przed 10 laty nauczyciela wychowania fizycznego w Lipinkach, twórcy i trenera ULKS Lipinki, wychowawcy wielu sportowców i działacza sportowego Kazimierza Świerzowskiego było jednym z celów memoriału lekkoatletycznego, który odbył się 20 września na stadionie MOSiR-u w Krośnie.



Start do biegu junierek młodszych na 800 m Fot. źródło: www.terazgorlice.pl

W tegorocznym memoriale, który miał charakter jubileuszowy – oprócz lekkoatletów z Podkarpacia i Małopolski – wzięli także udział mocni zawodnicy z Ukrainy. To sprawiło, że zawody stały na wysokim poziomie sportowym. Wystarczy wspomnieć, iż poprawionych zostało aż 9 dotychczasowych rekordów memoriałowych.

W konkurencjach biegowych tych zawodów nie zabrakło także biegaczek i biegaczy z ustrzyckiego „Halicza”. W biegu na 800 m juniorów młodszych Mateusz Kuliga był piątą. W rywalizacji junierek młodszych na tym samym dystansie Edyta Bielec zajęła drugie miejsce, Martyna Lachowska – czwarte, Joanna Bielec – ósme, a Justyna Augustyn – dziewiątą.

Bieg dziewcząt młodszych na 300 m zakończył się zwycięstwem Kingi Zabłockiej przed Oliwią Chrapkiewicz. Izabela Matiasik uzyskała w tym biegu piątą lokatę. Bryan Osiadacz wygrał bieg chłopców młodszych na tym samym dystansie. Trzecie miejsce zajął Nikodem Gwóźdź, a Miłosz Kocik był piątą.

Kamil Zabłocki uplasował się na drugiej pozycji w biegu chłopców młodszych na 600 m. Wśród dziewcząt młodszych, biegnących na tym samym dystansie, drugą lokatę wywalczyła Alicja Matiasik, a trzecią – Julia Kocik.

h. t.

VIII Biegi Uliczne im. Kazimierza Świerzowskiego

Siódemka „haliczczan” na podium

Ponad 200 zawodniczek i zawodników stanęło na starcie VIII Biegu Ulicznego im. Kazimierza Świerzowskiego w Lipinkach. W przeprowadzonych 19 października zawodach ścigali się biegacze i biegaczki z Małopolski, Podkarpacia i Ukrainy.



W biegu głównym wystartowało ponad 200 zawodniczek i zawodników Fot. B. Świątkowski (źródło: www.elipinki.pl)

W Lipinkach 19 października po raz ósmy zorganizowane zostały zawody biegowe dla uczczenia pamięci nauczyciela wychowania fizycznego w miejscowej szkole, trenera ULKS Lipinki i działacza sportowego Kazimierza Świerzowskiego.

Bieg główny mężczyzn na 10 km wygrał Szymon Kulka z ULKS Lipinki. Na drugim miejscu przybiegł Andrij Starzynski z Ukrainy. Trzecie miejsce zajął Jacek Żądło z LKS

Mielec. Bieg ten ukończył trener lekkoatletów MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne Grzegorz Oleksy.

W biegu głównym kobiet na 5 km zwyciężyła Anna Wojna z ULKS Lipinki przed Katarzyną Albrycht z Krościenka i Sarą Marmon AZS AWF Kraków.

W biegu junierek na 5 km najszybsza była Marcelina Podgórnica z WKS „Wawel” Kraków. Na kolejnych stopniach podium stanęły biegaczki MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne

Edyta Bielec i Martyna Lachowska. Tuż za podium znalazła się kolejna biegaczka z ustrzyckiego klubu Joanna Bielec. Na ósmym miejscu przybiegła zaś Justyna Augustyn. W biegu juniorów, którzy także ścigali się na 5 km, Mateusz Kuliga z MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne był piątą.

Oprócz biegów głównych mężczyzn i kobiet oraz biegów juniorskich w zabytkowym parku w Lipinkach przeprowadzone zostały biegi na krótszych dystansach dla dzieci i młodzieży. Wystartowało w nich ok. 200 uczestniczek i uczestników, wśród których byli także reprezentanci MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne.

W biegu na 500 m dziewcząt z kl. I-II SP Izabela Matiasik była czwartą. Bieg na 1000 m dziewcząt z kl. III-IV SP wygrała Kinga Zabłocka przed Alicją Matiasik i Julią Kocik. Oliwia Chrapkiewicz była w tym biegu piątą.

W biegu na 1000 m chłopców z kl. III-IV SP najszybszy był Kamil Zabłocki. Aleksander Stebnicki zajął w tym biegu piątą lokatę, a Nikodem Gwóźdź – siódmą. Piętnasty na mecie był Miłosz Kocik, który spóźnił się na start w swojej kategorii wiekowej i dlatego przyszło mu ścigać się ze starszymi kolegami. We współzawodnictwie dziewcząt z kl. V-VI SP na 1000 m Urszula Filip uplasowała się na trzeciej pozycji, a Karolina Matiasik – na szóstej.

h. t.

VII Mistrzostwa Ustrzyk Dolnych w Pływaniu

14 listopada 2014 r.

Zespół Basenów Delfin

w Ustrzykach Dolnych, ul. Gombrowicza 40

START 10:30

Zawody rozgrywane będą w następujących kategoriach wiekowych:

kl. 2008 i młodsze	kl. 2007	kl. 2006	kl. 2005
kl. 2004	kl. 2003	kl. 2002	kl. 2001
kl. 2000	kl. 1999	kl. 1998	kl. 1997
kl. 1996	kl. 1995	kl. 1994	kl. 1993
kl. 1992	kl. 1991	kl. 1990	kl. 1989
kl. 1988	kl. 1987	kl. 1986	kl. 1985
kl. 1984	kl. 1983	kl. 1982	kl. 1981
kl. 1980	kl. 1979	kl. 1978	kl. 1977
kl. 1976	kl. 1975	kl. 1974	kl. 1973
kl. 1972	kl. 1971	kl. 1970	kl. 1969
kl. 1968	kl. 1967	kl. 1966	kl. 1965
kl. 1964	kl. 1963	kl. 1962	kl. 1961
kl. 1960	kl. 1959	kl. 1958	kl. 1957
kl. 1956	kl. 1955	kl. 1954	kl. 1953
kl. 1952	kl. 1951	kl. 1950	kl. 1949
kl. 1948	kl. 1947	kl. 1946	kl. 1945
kl. 1944	kl. 1943	kl. 1942	kl. 1941
kl. 1940	kl. 1939	kl. 1938	kl. 1937
kl. 1936	kl. 1935	kl. 1934	kl. 1933
kl. 1932	kl. 1931	kl. 1930	kl. 1929
kl. 1928	kl. 1927	kl. 1926	kl. 1925
kl. 1924	kl. 1923	kl. 1922	kl. 1921
kl. 1920	kl. 1919	kl. 1918	kl. 1917
kl. 1916	kl. 1915	kl. 1914	kl. 1913
kl. 1912	kl. 1911	kl. 1910	kl. 1909
kl. 1908	kl. 1907	kl. 1906	kl. 1905
kl. 1904	kl. 1903	kl. 1902	kl. 1901
kl. 1900	kl. 1899	kl. 1898	kl. 1897
kl. 1896	kl. 1895	kl. 1894	kl. 1893
kl. 1892	kl. 1891	kl. 1890	kl. 1889
kl. 1888	kl. 1887	kl. 1886	kl. 1885
kl. 1884	kl. 1883	kl. 1882	kl. 1881
kl. 1880	kl. 1879	kl. 1878	kl. 1877
kl. 1876	kl. 1875	kl. 1874	kl. 1873
kl. 1872	kl. 1871	kl. 1870	kl. 1869
kl. 1868	kl. 1867	kl. 1866	kl. 1865
kl. 1864	kl. 1863	kl. 1862	kl. 1861
kl. 1860	kl. 1859	kl. 1858	kl. 1857
kl. 1856	kl. 1855	kl. 1854	kl. 1853
kl. 1852	kl. 1851	kl. 1850	kl. 1849
kl. 1848	kl. 1847	kl. 1846	kl. 1845
kl. 1844	kl. 1843	kl. 1842	kl. 1841
kl. 1840	kl. 1839	kl. 1838	kl. 1837
kl. 1836	kl. 1835	kl. 1834	kl. 1833
kl. 1832	kl. 1831	kl. 1830	kl. 1829
kl. 1828	kl. 1827	kl. 1826	kl. 1825
kl. 1824	kl. 1823	kl. 1822	kl. 1821
kl. 1820	kl. 1819	kl. 1818	kl. 1817
kl. 1816	kl. 1815	kl. 1814	kl. 1813
kl. 1812	kl. 1811	kl. 1810	kl. 1809
kl. 1808	kl. 1807	kl. 1806	kl. 1805
kl. 1804	kl. 1803	kl. 1802	kl. 1801
kl. 1800	kl. 1799	kl. 1798	kl. 1797
kl. 1796	kl. 1795	kl. 1794	kl. 1793
kl. 1792	kl. 1791	kl. 1790	kl. 1789
kl. 1788	kl. 1787	kl. 1786	kl. 1785
kl. 1784	kl. 1783	kl. 1782	kl. 1781
kl. 1780	kl. 1779	kl. 1778	kl. 1777
kl. 1776	kl. 1775	kl. 1774	kl. 1773
kl. 1772	kl. 1771	kl. 1770	kl. 1769
kl. 1768	kl. 1767	kl. 1766	kl. 1765
kl. 1764	kl. 1763	kl. 1762	kl. 1761
kl. 1760	kl. 1759	kl. 1758	kl. 1757
kl. 1756	kl. 1755	kl. 1754	kl. 1753
kl. 1752	kl. 1751	kl. 1750	kl. 1749
kl. 1748	kl. 1747	kl. 1746	kl. 1745
kl. 1744	kl. 1743	kl. 1742	kl. 1741
kl. 1740	kl. 1739	kl. 1738	kl. 1737
kl. 1736	kl. 1735	kl. 1734	kl. 1733
kl. 1732	kl. 1731	kl. 1730	kl. 1729
kl. 1728	kl. 1727	kl. 1726	kl. 1725
kl. 1724	kl. 1723	kl. 1722	kl. 1721
kl. 1720	kl. 1719	kl. 1718	kl. 1717
kl. 1716	kl. 1715	kl. 1714	kl. 1713
kl. 1712	kl. 1711	kl. 1710	kl. 1709
kl. 1708	kl. 1707	kl. 1706	kl. 1705
kl. 1704	kl. 1703	kl. 1702	kl. 1701
kl. 1700	kl. 1699	kl. 1698	kl. 1697
kl. 1696	kl. 1695	kl. 1694	kl. 1693
kl. 1692	kl. 1691	kl. 1690	kl. 1689
kl. 1688	kl. 1687	kl. 1686	kl. 1685
kl. 1684	kl. 1683	kl. 1682	kl. 1681
kl. 1680	kl. 1679	kl. 1678	kl. 1677
kl. 1676	kl. 1675	kl. 1674	kl. 1673
kl. 1672	kl. 1671	kl. 1670	kl. 1669
kl. 1668	kl. 1667	kl. 1666	kl. 1665
kl. 1664	kl. 1663	kl. 1662	kl. 1661
kl. 1660	kl. 1659	kl. 1658	kl. 1657
kl. 1656	kl. 1655	kl. 1654	kl. 1653
kl. 1652	kl. 1651	kl. 1650	kl. 1649
kl. 1648	kl. 1647	kl. 1646	kl. 1645
kl. 1644	kl. 1643	kl. 1642	kl. 1641
kl. 1640	kl. 1639	kl. 1638	kl. 1637
kl. 1636	kl. 1635	kl. 1634	kl. 1633
kl. 1632	kl. 1631	kl. 1630	kl. 1629
kl. 1628	kl. 1627	kl. 1626	kl. 1625
kl. 1624	kl. 1623	kl. 1622	kl. 1621
kl. 1620	kl. 1619	kl. 1618	kl. 1617
kl. 1616	kl. 1615	kl. 1614	kl. 1613
kl. 1612	kl. 1611	kl. 1610	kl. 1609
kl. 1608	kl. 1607	kl. 1606	kl. 1605
kl. 1604	kl. 1603	kl. 1602	kl. 1601
kl. 1600	kl. 1599	kl. 1598	kl. 1597
kl. 1596	kl. 1595	kl. 1594	kl. 1593
kl. 1592	kl. 1591	kl. 1590	kl. 1589
kl. 1588	kl. 1587	kl. 1586	kl. 1585
kl. 1584	kl. 1583	kl. 1582	kl. 1581
kl. 1580	kl. 1579	kl. 1578	kl. 1577
kl. 1576	kl. 1575	kl. 1574	kl. 1573
kl. 1572	kl. 1571	kl. 1570	kl. 1569
kl. 1568	kl. 1567	kl. 1566	kl. 1565
kl. 1564	kl. 1563	kl. 1562	kl. 1561
kl. 1560	kl. 1559	kl. 1558	kl. 1557
kl. 1556	kl. 1555	kl. 1554	kl. 1553
kl. 1552	kl. 1551	kl. 1550	kl. 1549
kl. 1548	kl. 1547	kl. 1546	kl. 1545
kl. 1544	kl. 1543	kl. 1542	kl. 1541
kl. 1540	kl. 1539	kl. 1538	kl. 1537
kl. 1536	kl. 1535	kl. 1534	kl. 1533
kl. 1532	kl. 1531	kl. 1530	kl. 1529
kl. 1528	kl. 1527	kl. 1526	kl. 1525
kl. 1524	kl. 1523	kl. 1522	kl. 1521
kl. 1520	kl. 1519	kl. 1518	kl. 1517
kl. 1516	kl. 1515	kl. 1514	kl. 1513
kl. 1512	kl. 1511	kl. 1510	kl. 1509
kl. 1508	kl. 1507	kl. 1506	kl. 1505
kl. 1504	kl. 1503	kl. 1502	kl. 1501
kl. 1500	kl. 1499	kl. 1498	kl. 1497
kl. 1496	kl. 1495	kl. 1494	kl. 1493
kl. 1492	kl. 1491	kl. 1490	kl. 1489
kl. 1488	kl. 1487	kl. 1	

Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Indywidualnych Biegach Przełajowych

Złoto dla Kamila

Po raz dwudziesty na obiektach Fundacji na Rzecz Kultury Fizycznej i Sportu w Kolbuszowej odbyły się Mistrzostwa Województwa w Indywidualnych Biegach Przełajowych. Przełaje na Podkarpaciu są bardzo popularne. Dlatego co roku w finale wojewódzkim uczestniczy bardzo dużo zawodników. Tak też było 16 października.



K. Zabłocki był najszybszy spośród najmłodszych przełajowców

Fot. źródło: <http://szs.rzeszow.pl>

Pogoda jak zwykle w Kolbuszowej dopisała i zawodnicy również. Po eliminacjach gminnych i powiatowych prawo startu w finałach wojewódzkich igrzysk młodzieży szkolnej, gimnazjów i liceali wywalczyło 1000 młodych biegaczy i biegaczek. W Kolbuszowej zameldowało się ponad 900 z nich. Rywalizowali o medale i dyplomy w 10 biegach na dystansach od 500 m do 1500 m.

W ramach igrzysk młodzieży szkolnej w czterech biegach wystartowało niespełna 400 dziewcząt i chłopców ze szkół podstawowych. Wśród nich nie zabrakło reprezentantów powiatów bieszczadzkiego i leskiego.

Pierwsze do zmagania na 500 m stanęło 100 dziewcząt z klas III-IV. Dwunaste miejsce zajęła Kinga Zabłocka

(NSS Ustrzyki Dolne). Bezpośrednio po niej na metę wpadła Aleksandra Harsche (NSS Ustrzyki Dolne). Na siedemnastym miejscu ukończyła bieg Rokšana Sowa (SP Lesko). Dwudziesta piąta przybiegła Alicja Matiasik (ZSP 1 Ustrzyki Dolne). Dwudziesta osma była Oliwia Chrapkiewicz (NSS Ustrzyki Dolne). Karolina Tokarczyk (SP Baligród) zajęła dwudzieste dziewiąte miejsce. Na czterdziestej piątej pozycji przybiegła Maja Grzegorzek (SP Baligród). Pierwszą pięćdziesiątkę zamknęła Julia Kocik (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).

W biegu ich rówieśników na tym samym dystansie znakomicie spisał się Kamil Zabłocki (NSS Ustrzyki Dolne), który okazał się najszybszy w stawce 98 zawodników. O podium otarł się Dawid Borgosz (SP Cisna), który zajmując

czwarte miejsce, zdobył najwyższą lokatę z reprezentantów powiatu leskiego. Dobry bieg zanotował Maciej Peresłucha (NSS Ustrzyki Dolne), kończąc zmagania na ósmej pozycji. Czterdzieste czwarte miejsce zajął Jarosław Ozga (NSS Ustrzyki Dolne). Sześćdziesiąty przybiegł Brian Osiać (NSS Ustrzyki Dolne). Wojciech Tobolewski (SP Lesko) był sześćdziesiąty drugi. O trzy miejsca dalej uplasował się Tycjan Kania (ZSP Ropienka). Radosławowi Mazurowi (SP Myczków) przypadła dziewięćdziesiąta szósta lokata.

Uczennice i uczniowie z klas V-VI ścigali się na 1000 m. Wśród 93 dziewcząt dwunaste miejsce wywalczyła Urszula Filip (ZSP 1 Ustrzyki Dolne). Renata Prędk (NSS Ustrzyki Dolne) uzyskała czternasty wynik, a Oliwia Buśko (NSS Ustrzyki Dolne) - osiemnasty. Na trzydziestym miejscu zakończyła rywalizację Paulina Sidor (NSS Ustrzyki Dolne). Julita Bujak (SP Lesko) zajęła czterdzieste pierwsze miejsce. Karolina Matiasik (ZSP 1 Ustrzyki Dolne) była czterdziesta trzecia. Na osiemdziesiątej piątej pozycji została sklasyfikowana Natalia Bochenek (NSS Ustrzyki Dolne). O dwa miejsca dalej znalazła się Anita Klaputek (SP Lesko). Dziewięćdziesiątkę domknęła Justyna Czerenkiewicz (SP Wołkowyja).

Najlepiej z bieszczadzkich uczniów klas V-VI pobił Dawid Cukierda (NSS Ustrzyki Dolne), uzyskując wśród 94 zawodników dwudziesty dziewiąty rezultat. Czterdzieste pierwsze miejsce przypadło Łukaszowi Lachowskiemu (NSS Ustrzyki Dolne). W pierwszej pięćdziesiątce zmieścił się jeszcze Przemysław Liniewski (NSS Ustrzyki Dolne), sklasyfikowany na czterdziestej ósmej pozycji. Lucjan Osiecki (SP Hoczew) był pięćdziesiąty czwarty. Bruno Fudała (NSS Ustrzyki Dolne) dotarł do mety na sześćdziesiąty drugi miejscu. Jako osiemdziesiąty piąty zawodnik zakończył ścigania Michał Werbowicz (SP Hoczew).

B. Kwaśnik, H. T.

Wojewódzka Gimnazjada w Indywidualnych Biegach Przełajowych

Srebro Ani i brąz Oskara

Ponad 330 gimnazjalistek i gimnazjalistów 16 października w Kolbuszowej walczyło o tytuły najlepszych na Podkarpaciu. Odbyły się po dwa biegi dziewcząt i chłopców.

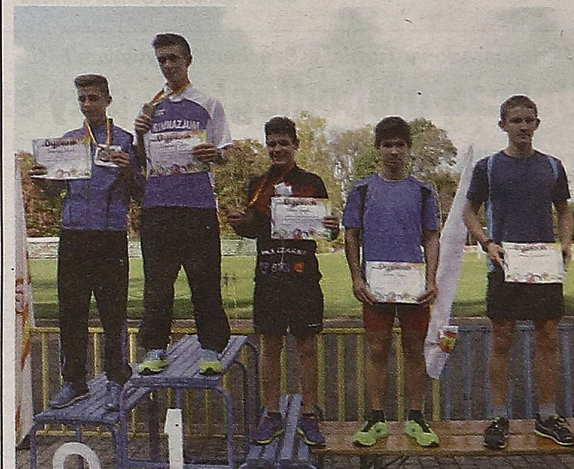


Anna Ziembikiewicz zdobyła srebro w biegu starszych gimnazjalistek

Fot. źródło: <http://szs.rzeszow.pl>

Biegaczki z I klas gimnazjum (rocznik 2001) współzawodniczyły w biegu na 1000 m. Wśród 85 biegaczek szóste miejsce zajęła Luiza Motyka (NSS Ustrzyki Dolne). Na dziewiątej pozycji przybiegła Anna Cybruch (NSS Ustrzyki Dolne). Monika Szałańska (NSS Ustrzyki Dolne) zakończyła rywalizację na trzydziestym pierwszym miejscu. Weronika Wronowska (ZS Wołkowyja) była siedemdziesiąta trzecia. Na osiemdziesiątym drugim miejscu uplasowała się Iwona Koncewicz (ZS Wołkowyja).

Również na 1000 m ścigało się 75 gimnazjalistek z klas II-III (roczniki 1999-2000). Znakomicie pobięła Anna Ziembikiewicz (NSS Ustrzyki Dolne), która stanęła na drugim stopniu podium. Natalia Cioć (NSS Ustrzyki Dolne) zajęła dwudzieste dziewiąte miejsce. Na czterdziestym dziewiątym miejscu znalazła się Zuzanna Konik (NSS Ustrzyki Dolne), a tuż za nią Katarzyna Koncewicz (NSS Ustrzyki Dolne). Jagoda Bryk (Gimnazjum Cisna) została sklasyfikowana na sześćdziesiątej siódmej pozycji. Siedemdziesiąte pierwsze miejsce przypadło Roksanie Bobak (Gimnazjum Lesko).



Oskar Szyszka wywalczył brąz w rywalizacji ze starszymi gimnazjalistami

Fot. źródło: <http://szs.rzeszow.pl>

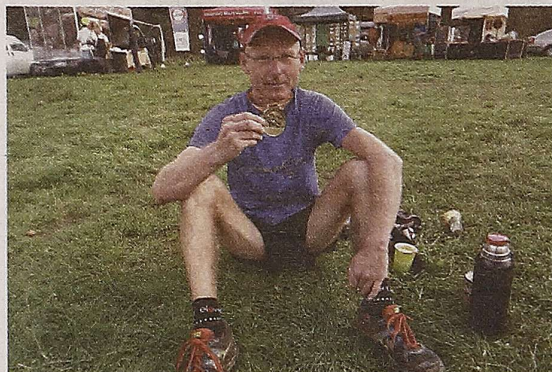
Po starszych gimnazjalistkach na starcie stanęli gimnazjaliści z I klasy (rocznik 2001). W biegu na 1200 m zmierzyło się 80 przełajowców. W tym biegu bieszczadzcy zawodnicy spisali się nieszcześnie. Najlepszy z nich Rafał Konik (ZSP 1 Ustrzyki Dolne) zajął czterdzieste siódme miejsce. Krystian Skwara (ZSP 1 Ustrzyki Dolne) przybiegł do mety pięćdziesiąty dziewiąty. Wojciech Fenio (ZS Wołkowyja) uzyskał sześćdziesiąty czwarty wynik. Siedemdziesiąta trzecia lokata przypadła Sebastianowi Czechowi (Gimnazjum Średnia Wieś). O trzy pozycje niżej uplasował się Patryk Kowalczyk (NSS Ustrzyki Dolne). W biegu 84 gimnazjalistów z klas II-III, którzy ścigali się na 1500 m, bardzo dobrze spisał się Oskar Szyszka (Gimnazjum Czarna), który wywalczył brązowy medal. Na czterdziestym trzecim miejscu sklasyfikowany został Maciej Buśko (NSS Ustrzyki Dolne). Sześćdziesiąty dziewiąty czas uzyskał Hubert Gnot (NSS Ustrzyki Dolne). Dominik Kardasz (Gimnazjum Myczków) przybiegł na metę siedemdziesiąty trzeci. Siedemdziesiąty piąty był Jacek Seryło (Gimnazjum Lesko). Na osiemdziesiątej trzeciej pozycji zakończył rywalizację Przemysław Tkacz (NSS Ustrzyki Dolne), a za nim był Dawid Kłodowski (NSS Ustrzyki Dolne).

B. Kwaśnik, H. T.

II Ultramaraton Bieszczadzki

Trasa była wymagająca

Ubiegłoroczny I Ultramaraton Bieszczadzki odbył się w Wetlinie. Tym razem wyjątkowo, ze względu na remont miejscowej remizy strażackiej, druga edycja tego biegu miała miejsce w Cisnej, gdzie zlokalizowana była też meta. Obok ultramaratonu organizatorzy przygotowali trasę I Czwiercetermaratonu Bieszczadzkiego (co jest nowością), choć myśleli o półultramaratonie (ten przewidywany jest na zimę).



Jan Wąsowicz po zwycięskim ultramaratonie

Fot. W. Domiszewski

W niedzielę, 12.10., o godz. 7.30 na starcie ultramaratonu stanęło 489 zawodników (w tym 68 kobiet). Trasa była wymagająca (nie tylko przez ukształtowanie terenu, ale też przez błoto) i dłuższa niż tradycyjny maraton, który liczy 42,195 km. Tutaj do przebiegnięcia było ok. 53 km (limit czasowy – 8 h).

Po drodze uczestnicy zawodów dwa razy biegli przez Przełęcz nad Roztokami - raz wbiegając na masyw Hyrlatę (1103 m n.p.m.), a drugi raz odbijając w lewo na Okraglik (1101 m n.p.m.). Poza tym do pokonania były jeszcze kolejne tysiączniki: Berdo (1041 m n.p.m.), Rosocha (1084 m n.p.m.), Jasko (1153 m n.p.m.), Szczawnik (1098 m n.p.m.) i Małe Jasko (1097 m n.p.m.). W sumie wyszło 3 tysiące metrów przewyższenia -

1500 w górę i tyle samo w dół. Trasa była oznakowana i oznaczona kilometrami. Znajdowały się na niej punkty kontrolne i odżywczcze (te ostatnie co 10 km).

Do mety dobiegło 464 zawodników (25 nie ukończyło biegu). Pierwszą linię mety na stadionie Orlika w Cisnej przekroczył Jan Wąsowicz z czasem 4:41:27,4. - Trasa była dość wymagająca. Od czterdnastego kilometra wysunąłem się na czoło i biegłem swoim tempem. Miałem dwa kryzysy, ale wytrzymałem - powiedział po biegu zwycięzca, który w tym roku zaliczył wcześniej dwa ultramaratony. Tuż za nim uplasował się Oskar Mika (4:57:18,4). Trzeci był Robert Faron (5:08:33,3). Zdobywcy sześciu pierwszych miejsc w kategoriach generalnych kobiet i męż-

czyzn otrzymali nagrody pieniężne, a za pierwsze trzy miejsca w kategoriach wiekowych dawano nagrody rzeczowe.

Kwadrans po ultramaratończykach wystartowało 95 ówczesnych ultramaratończyków (w tym 40 kobiet), którzy do pokonania mieli ok. 14 km. Trasa nie była taka łatwa, gdyż pierwsze ponad 8 km było pod górę, z czego prawie 2 km stanowiło podejście pod Małe Jasko (1097 m n.p.m.). Do mety pierwszy dobiegł Lucjan Nastała z czasem 1:31:33. Drugie miejsce wywalczył Krzysztof Łojek (1:32:08,2), a trzecie Marcin Musiałowski (1:33:16). Wszyscy zawodnicy ukończyli bieg.

- W porównaniu z ubiegłym rokiem trasa ultramaratonu była o ok. 2-3 km dłuższa, jednak - jak zgodnie oceniają zawodnicy - dużo trudniejsza. Dużo więcej było przełajów, a podejście pod Hyrlatę na pewno na długo zapadnie w pamięć. Pogoda była wymarzona i można było podziwiać zapierającą dech w piersiach bieszczadzka jesienną scenę - powiedział jeden z organizatorów biegów Jakub Lengiewicz ze Stowarzyszenia OTK „Rzeźnik” w Gliwicach.

W ceremonii zakończenia wystąpił znany zespół „Wiewiórka na Drzewie”, który towarzyszył także zawodnikom na starcie, zagrzewając ich do biegu dźwiękami bębnow (w tym djembe).

Organizatorem II Ultramaratonu Bieszczadzkiego i I Czwiercetermaratonu Bieszczadzkiego był Fundacja Bieg Rzeźnika i Stowarzyszenie OTK „Rzeźnik” w Gliwicach przy wsparciu licznych sponsorów, bez których przeprowadzenie imprezy w takiej formie byłoby niemożliwe. Wśród nich były m.in. Spółdzielnia Mleczarska Ryki, Marma Polskie Folie, Lenko S.A. i Millenium Hall oraz Bieszczadzka Wytwórnia Piwa Ursa Maior (wyjątkowe piwo dla wszystkich na mecie). - Do napisali również liczni partnerzy biegu, którzy wzbogacili pakiet startowy, wyposażenie punktów odżywczych oraz w inny sposób wspierali bieg organizacyjnie i medialnie - podkreślił Jakub Lengiewicz.

W. Domiszewski

Z poczuciem wyjątkowości

W ostatni dzień września o piątej rano ruszyliśmy do Krakowa na rozpoczęcie roku akademickiego w Wydziale Leśnym Uniwersytetu Rolniczego. Po pięciogodzinnej podróży znaleźliśmy się w zakorkowanym mieście. Spóźnione studenckie kwadransy, szybko przebrałyśmy się i wpadliśmy na salę, gdzie nas powitano.



Fot. Gimnazjum Czarna

Uroczystość rozpoczęło przemówienie prof. dr. hab. inż. Stanisława Orta - dziekana Wydziału Leśnego. Byliśmy świadkami wielu przemówień i immatrykulacji studentów I roku, czyli ich przyjęcia w poczet braci studenckiej. Dla uroczniczenia uroczystości dr. hab. Anna Gazda przedstawiła bardzo ciekawy, choć dla nas trochę niezrozumiały, wykład „Zasiegi geograficzne drzew”. Potem wręczono dyplomy absolwentom rocznika 2014, a najlepszy student studiów niestacjonarnych odebrał nagrodę im. Kazimierza Toki.

Po oficjalnym zakończeniu uroczystości zostałyśmy zaproszone na obfity poczęstunek. Razem z dorosłymi wzniosłyśmy toast... sokiem. Serdeczni profesorowie często nas zagadywali, rozmawiali z nami. Bardzo miła atmosfera spowodowała, że poczułyśmy się wyjątkowo. Nasza dyrektorka Danuta Kornaga wyjaśniła nam, że jesteśmy „rzadkim okazem” gimnazjum, które jest zapraszone na podobne uroczystości, więc atmosfera podniosłości i wyjątkowości była w pełni uzasadniona.

Po pożegnaniu się wsiadaliśmy do gminnego samochodu, który zawiózł nas do Galerii Krakowskiej. Rozpoczęła się sklepowa gonitwa, bo miałyśmy niespełna godzinę. Zakupowy nastrój nie opuszczał nas nawet na Rynku Krakowskim. Wicie, te Sukiennice, „Adaś”, kościół Mariacki i inne... Wykorzystane biegiem, aby jak najwięcej skorzystać z pobytu w Krakowie, wspaniałej pogody i okazji, która zdarza się rzadko, musiałyśmy udać się w drogę powrotną do domu. Zanim wyjechałyśmy z miasta minęło minimum pół godziny. Potem długa jazda i przystanek w Sanoku w Mc Donald's, gdzie jadyśmy niezdrowe jedzenie.

Świat studencki wygląda całkiem inaczej niż nauka w gimnazjum. Takie rozważania towarzyszyły nam na ostatniej prostej z Ustrzyk Dolnych do Czarnej.

Dziękujemy wójtowi Marcinowi Rogackiemu za to, że udostępnił nam auto gminne z kierowcą. Bez tego wsparcia nie miałybyśmy możliwości uczestnictwa w inauguracji roku akademickiego na zaprzyjaźnionym Wydziale Leśnym Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie.

Anita, Sobiecka, Natalia Rzeszowska,
Julia Kosmecka, Danuta Kornaga

Międzynarodowy Turniej w Szachach Aktywnych P-15

Uczczą niepodległość przy szachownicach

Rok temu w Międzynarodowym Turnieju w Szachach Aktywnych P-15, zorganizowanym w Ustrzykach Dolnych dla uczczenia 95 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, uczestniczyło 70 zawodniczek i zawodników z Polski i Ukrainy. Pierwsze trzy miejsca zajęli szachiści ukraińscy. Drużynowo triumfowali „Komunalni” z Sanoka. Jak będzie tym razem?



Kolejny Międzynarodowy Turniej w Szachach Aktywnych P-15 dla upamiętnienia kolejnej rocznicy odzyskania przez nasz kraj niepodległości zostanie przeprowadzony 8 listopada (początek gier godz. 10.00) w Hali Widowiskowo-Sportowej im. K. Sojki w Ustrzykach Dolnych.

Turniej ma charakter otwarty. Mogą w nim wystartować zawodnicy polscy i zagraniczni, mający ranking FIDE i amatorzy bez punktów ran-

kingowych. Oprócz klasyfikacji open przewidywane są osobne klasyfikacje dla mężczyzn i kobiet, juniorów i junierek (roczniki 1998-2002) oraz młodzików i młodziczek (roczniki 2003 i młodszy).

Turniej zostanie rozegrany systemem szwajcarskim na dystansie 9 rund. Każdy zawodnik będzie miał na rozegranie partii 15 minut. Pary zawodników będą kojarzone komputerowo.

Przyjaciele pszczół w Pszczelej Woli

Uczniowie klas III-VI Szkoły Podstawowej w Wojtkowej 6-7 października uczestniczyli w wycieczce do Lublina i Pszczelej Woli. Były to dwa dni pełne wrażeń.

Pierwszym punktem programu było zwiedzanie plenerowego Muzeum Wsi Lubelskiej, gdzie dzieci zapoznaly się z architekturą typową przed kilkoma wiekami dla Lubelszczyzny. Uczniów najbardziej zainteresowały młyn i dworek zamożnego ziemianina z bogatą kolekcją poroży. Sporo wrażeń wywołało też zwiedzanie zabudowań folwarcznych oraz obejść wiejskich i wnętrz chat. Dzieci porównywały ciężkie warunki życia na dawnej wsi z komfortem, w jakim dziś mieszkają. W opinii wszystkich była to bardzo ciekawa lekcja historii na świeżym powietrzu.

Kolejnym przystankiem było lubelskie Stare Miasto. Wędrówka rozpoczęła się od okazałego, choć zaskakująco „młodego” zamku. Przy barwnych opowieściach przewodniczkich uczniowie zapoznali się z najstarszą częścią Lublina, jej malowniczymi kamienicami, zabytkami, legendami i mrocznymi sekretami sprzed wieków. Najdważniejsi dotknęli nawet okrytego złą sławą „kamienia nieszczęścia”.

Po tak solidnej dawce wiedzy historycznej wieczór upłynął pod znakiem rozrywki. Relaks rozpoczął się od seansu w kinie. Film „Wakacje Mikołajka” rozbawił do łez zarówno młodszych, jak i starszych uczestników wycieczki. Po projekcji uczniowie rzucili się w wir zakupów w galerii handlowej.

Drugi dzień rozpoczął się od wizyty w ogrodzie botanicznym UMCS w Lublinie. Dzieci poznały bogatą kolekcję flory. Szczegółne zainteresowanie wzbudził dział roślin tropikalnych, gdzie w szklarniach okazy - znane dotąd często jedynie z reprodukcji w podręcznikach - dzieci mogły nie tylko zobaczyć „na żywo”, ale także poznać je bliżej za pomocą węchu, smaku i dotyku. Wielu wrażeń dostarczyło też zwiedzanie arboretum i alpinarium. Spacer po ponad 20-hekta-



Fot. SP Wojtkowa

rowym ogrodzie uwzględnił przede wszystkim zaznajomienie uczniów z gatunkami roślin miododajnych oraz utrwalenie zasad i sposobów ochrony pszczółowatych.

Kontynuacją tego tematu była wizyta w jednym na świecie Technikum Pszczelarstwa w Pszczelej Woli. Uczniowie wysłuchali tu ciekawej prelekcji o życiu i zwyczajach pszczół, zwiedzili pasieczysko i jedyny w Polsce skansen pszczelarstwa. Duże zainteresowanie dzieci wzbudziła rekonstrukcja pułapki na niedźwiedzia, tzw. samobójca, jakim posługiwali się dawni bartrnicy, oraz projekt internetowego podglądania życia pszczół. Klimat Pszczelej Woli udzielił się

wszystkim uczestnikom wycieczki i każdy wyszedł zaopatrzonej w pamiątkową świecę z pszczelego wosku. Po harcach na placu zabaw przyjaciele pszczół wyruszyli w drogę powrotną.

Wycieczka z pewnością na długo pozostanie w pamięci uczniów i nauczycieli, którzy usłyszeli wiele komplementów dotyczących kultury zachowania i wiedzy dzieci.

Projekt jest laureatem konkursu grantowego „Z Kujawskim pomagamy pszczółom”. Grant ufundowała firma ZT Kruszewica S. A. Organizatorem konkursu jest Fundacja „Nasza Ziemia”.

J. Włodarczyk

IV Ustrzycka Liga Futsalu

Rusza w listopadzie

W rozgrywkach IV Ustrzyckiej Ligi Futsalu wezmą udział drużyny pięcioposobowe. System rozgrywek będzie uzależniony od liczby zgłoszonych drużyn. Pierwsze mecze zaplanowano na 23 listopada.



W III Ustrzyckiej Lidze Futsalu zwyciężyła drużyna „Oknotrend” z Olszanicy
Fot. źródło: www.ustrzyki-dolne.pl

Takie ustalenia przyjęto na spotkaniu organizacyjnym Ustrzyckiej Ligi Futsalu, które 16 października odbyło się w Hali Sportowo-Widowiskowej im. K. Sojki w Ustrzykach Dolnych. Wzięli w nim udział organizatorzy oraz przedstawiciele drużyn, które zamierzają wziąć udział w rozgrywkach.

W najbliższych rozgrywkach mecze będą toczyły drużyny pięcioposobowe (czterech zawodników w polu i bramkarz). Do ligi jedna drużyna może zgłosić maksymalnie 20 zawodników. Podczas meczu w drużynie może grać jednocześnie maksymalnie trzech zawodników zrzeszonych. Za zawodników zrzeszonych uważa się piłkarzy aktualnie uczestniczących w rozgrywkach OZPN Krosno, PZPN Rzeszów i pozostałych związków okręgowych od klasy „B” i wyższych. Wyjątkami od tych zasad są zawodnicy urodzeni w 1979 r. i starsi oraz juniorzy. W przypadku zawodników zrzeszonych w klubach piłkarskich należy podać przynależność klubową oraz klasę rozgrywek, w której ich drużyny uczestniczą.

Pełne listy drużyn z wszystkimi wymaganymi danymi i dokumentami należy zgłosić do 7 listopada. Zgłoszenia należy przestać w wersji elektronicznej na adres: sport@ustrzyki-dolne.pl oraz dostarczyć w wersji papierowej do organizatora (Biuro Sportu - Hala Sportowa; Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 19 A).

Drużyny, chcące brać udział w rozgrywkach Ustrzyckiej Ligi Futsalu, uiszczają opłaty wpisowe w wysokości 1200 zł. Opłaty te należy wnieść do 14 listopada.

IV Ustrzycka Liga Futsalu przy ośmiu (lub mniej) zgłoszonych drużynach rozegrana zostanie w dwu rundach systemem „każdy z każdym”. Jeśli do gier zgłosi się dziewięć (lub więcej) drużyn, pierwszą rundę przeprowadzi się systemem „każdy z każdym”, a drugą systemem „play off”.

Pierwsza kolejka IV Ustrzyckiej Ligi Futsalu zaplanowana jest na 23 listopada.

Pozostałe szczegóły oraz regulamin IV Ustrzyckiej Ligi Futsalu dostępne są na stronie internetowej: www.ustrzyki-dolne.pl.

a. z.

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie
Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku
Koło Polskiego Związku Filatelistów w Lesku
zaprasza



Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku - Mała Galeria
4 - 22 listopada 2014



WYSTAWA FILATELISTYCZNO-FOTOGRAFICZNA WIELKA WOJNA 1914 - 1918 i później...

zdzjęcia i eksponaty ze zbiorów:
Danuty i Bolesława Baranieckich, Janusza Batora,
Benedykta Bocheńskiego, Stanisława Macieli, Witolda Mołodyńskiego,
Muzeum Bojków w Myczkowie, Jerzego Wygody

wernisaż 4.11.2014 r. godz. 12.00

Informacja



Informuję, że w Urzędzie Gminy w Czarnej (Czarna Góra 74) na tablicy ogłoszeń został wywieszony na okres 21 dni, to jest od 31.10.2014 r. do 21.11.2014 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do:

1. najmu w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat części działki nr ew. 804 o pow. 0,02 ha położonej w Czarnej Górze (gm. Czarna);
2. najmu w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat części działki nr ew. 804 o pow. 0,02 ha położonej w Czarnej Górze (gm. Czarna);
3. najmu w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat części działki nr ew. 975/5 o pow. 0,06 ha położonej w Czarnej Górze (gm. Czarna).

Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarnej pokój nr 5 - tel. 13 461 90 09.

Wójt Gminy Czarna
mgr Marcin Rogacki

V OGÓLNOPOLSKI KONKURS FOTOGRAFICZNY



RÓŻNORODNOŚĆ BIOLOGICZNA I KRAJOBRAZOWA
BIESZCZADZKIEGO PARKU NARODOWEGO I OTULINY

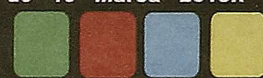
Organizator: Bieszczadzki Park Narodowy

Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny BDPN, ul. Belska 7, 38-700 Ustrzyki Dolne

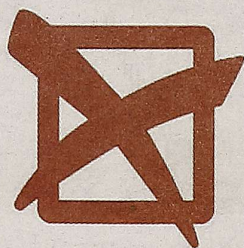
KONKURS Regulamin konkursu fotograficznego

oraz karta zgłoszenia na stronie www.bdpn.pl Termin nadsyłania prac do 10 marca 2015r.

ATRAKCYJNE NAGRODY
oraz udział najlepszych prac w wystawie i wydawnictwie pokonkursowym



Kampania wyborcza w „GB”



Niektóre komitety wyborcze zwróciły się z pytaniem, w jaki sposób mogą opublikować swoje materiały wyborcze w „Gazecie Bieszczadzkiej”. Zatem odpowiadamy.

Przed wyborami ukaże się jeszcze jeden numer naszego czasopisma: „GB” nr 23 (z terminem wydawniczym 14 listopada).

Zainteresowani publikacją

materiałów wyborczych w numerze listopadowym powinni je dostarczyć przez upoważnione do tego osoby najpóźniej do 3 listopada. Po tych terminach materiały nie będą przyjmowane.

Redakcja nie prowadzi adiacji tekstów.

Teksty należy przekazywać zapisane jako doc/docx lub rtf. Materiały ikonizne - jako jpg, tiff lub raw w barwach procesowych cmyk.

Koszt publikacji materiałów wyborczych - 0,50 zł/1 cm². Powierzchnia zadruku na jednej stronie „GB” wynosi 900 cm² (podstawa - 25 cm, wysokość - 36 cm). Zatem koszt całostronicowej publikacji wyniesie 450 zł netto/553,50 zł brutto.

OGŁOSZENIE



Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2014 r. poz. 518 z późniejszymi zmianami) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń od 31 października 2014 r. do 12 grudnia 2014 r.

wykaz niżej wymienionej nieruchomości, stanowiącej własność gminy Ustrzyki Dolne i przeznaczonej do sprzedaży na rzecz najemcy:

lokal mieszkalny położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. Janusza Korcaka oznaczony nr 5/25,
mgr Alicja Kisielewicz
- kier. Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami
Urzędu Miejskiego
w Ustrzykach Dolnych

INWENTARYZACJA AZBESTU W GMINIE USTRZYKI DOLNE

Informujemy, iż w terminie od 26 września br. na terenie Gminy Ustrzyki Dolne przeprowadzona zostanie inwentaryzacja azbestu.

Inwentaryzację przeprowadzać będą upoważnieni pracownicy firmy Laboratorium Wiedzy, która oprócz przeprowadzenia inwentaryzacji wykona także Program usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest z terenu Gminy Ustrzyki Dolne.

Zarządcy obiektów, w których występują ukryte formy azbestu (złożony, przykryty itp.), prosimy o zgłoszenie tego faktu w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych lub bezpośrednio do firmy Laboratorium Wiedzy pod nr tel.: 535 587 828 lub e-mail: info@laboratorium-wiedzy.pl.

Prosimy zatem mieszkańców Gminy Ustrzyki Dolne o umożliwienie pracownikom firmy Laboratorium Wiedzy wejścia na posesję i przeprowadzenie inwentaryzacji azbestu.

Tęsameś inspektorów terenowych można potwierdzić dzwoniąc do Urzędu Gminy pod nr tel. 13 460 89 08



Ustrzycki Dom Kultury

zaprasza na naukę gry na:

pianinie, organach, wiolonczeli i skrzypcach.

Zapisy od poniedziałku do piątku od 8:00 do 15:00

w Ustrzyckim Domu Kultury.

Tel. 13-461-45-78, 13-461-13-22, 698 380 210

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

* Sprzedam działkę budowlaną z warunkami zabudowy. Działki zlokalizowane są na przedmieściu Ustrzyk Dolnych, przy drodze asfaltowej, kończącej się na granicy lasu przy górze Zuków. Jest cisza i nie ma ruchu przelotowego. Cena od 2500 zł/år. Tel. 602 460 921.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 58 m² (4 pokoje) po częściowym remoncie w Ustrzykach Dolnych przy ul. Jagiellońskiej. Cena: 129500 zł. Tel. 501 231 783.

* Sprzedam działkę 70 arów z warunkami zabudowy, media

przy działce. Działka położona w Ustrzykach Dolnych przy ul. Przemysłowej. Cena 2500 zł/år - do negocjacji. Tel. 602 257 193.

* Pożyczki! Super oferta! Potrzebujesz gotówki - dzwoń! Pożyczki dla każdego, proste zasady, minimum formalności, dzwoń! Tel. 666 393 804, 17 871 3074.

* Potrzebujesz pieniędzy, wejdź www.daiglob.pl, zakładka daiglob a-count.

* Sprzedam lub wynajmę mieszkanie o pow. 75 m² w Ustrzykach Dolnych przy ul. Łukasiewicza - II

piętro, 4 pokoje, balkon, piwnica, wyremontowane, pełny komfort. Tel. 781 513 332.

* Wynajmę mieszkanie przy ul. Jagiellońskiej w Ustrzykach Dolnych (58 m², III piętro). Tel. 501 231 783.

* Sprzedam dom w Równi koło Ustrzyk Dolnych. Cena: 615 tys. zł - do negocjacji. Tel. 693 886 991.

* Sprzedam mieszkanie bezczynszowe w Moczarach (32 m², II piętro, pokój, przedpokój, kuchnia, łazienka, balkon). Cena: 32 tys. zł. Tel. 602 765 208.

www.gb.media.pl
e-mail: bieszczadzka@wp.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 31

Redaktor naczelny: Tadeusz Szewczyk. DTP: Adam Leń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S.A. Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Nakład 1550 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o.; DRUKARNIA: 39-402 Tamobrzeg; ul. Mechaniczna 12; tel. 15-851-3101.



media
regionalne

ZAKŁAD PRALNICZY ADAM NOWOCIN

Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2

Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
"Domu Górnika"
(dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt.
8.00-16.00
tel. (13) 461 23-99

MORAWSKI OKNA I DRZWI

ROLETY, ŻALUZJE,
BRAMY GARAZOWE,
DRZWI WEWNĘTRZNE
OKNA DACHOWE

ul. 29 Listopada 47
38-700 Ustrzyki Dolne
tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85
kom. 0693 781 547
email: fhu.morawski@wp.pl

NAJTANIEJ W OKOLICY!

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

Wybierz nasz
pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

F.P.H.U.
„SZWAGIER MEBLE”

poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiary
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne

Zapraszamy:
Nowosielce 313
tel./fax: 013 467 2328
tel. 0602 465 102

GARAŻE BLASZANE
BRAMY GARAZOWE
KOJCE

TRANSPORT - MONTAŻ
GRATIS! - CAŁY KRAJ, RATY

PRODUCENT
tel. 13 440 92 06, 18 332 16 81
kom. 509 038 426, 512 245 075
www.RobStal.pl

Przypomniane wiersze zapomniane

W Hali Widowiskowo-Sportowej im. K. Sojki w Ustrzykach Dolnych 23 października odbył się III Międzynarodowy Konkurs Recytatorski. Tegoroczna edycja pod hasłem „Wiersze dawno zapomniane” zbiegła się z obchodami 60-lecia Biblioteki Pedagogicznej w Ustrzykach Dolnych.



Fot. ZSP 1 U.D

Konkurs stanowił ogromne wyzwanie dla uczestników, polegał bowiem na wydobyciu z głębokiej pamięci utworów znanych dawno temu, a obecnie prawie zapomnianych. W konkursie wzięło udział 20 uczniów z obu szkół podstawowych w Ustrzykach Dolnych, a także w Wojtkowej, Ustjanowej i Hoszowie. Recytatorzy zaprezentowali dzieła największych polskich poetów, m.in. Marii Konopnickiej, Juliana Tuwima, Jana Brzechwy, Hanny Niewiadomskiej, Aleksandra Fredry, Józefa Czechowicza, Stanisława Jachowicza, Wandy Chotomskiej i Doroty Gellner.

Jurorki konkursu (Halina Wolska-Leń, Czesława Mileszko i Elżbieta Romowicz) po długiej i burzliwej naradzie stwierdziły, że wybór najlepszych recytatorów był bardzo trudny ze względu na wysoki i wyrównany

poziom konkursu. Uczniowie zaskoczyli oceniających starannie dobranymi tekstami, staranną wymową i przemyślaną interpretacją.

- To miód na nasze serca, móc usłyszeć wiersze naszego dzieciństwa - powiedziała do uczestników konkursu przewodnicząca jury Halina Wolska-Leń.

W kategorii klas III-IV zwyciężyła Nikola Łatka (SP w Hoszowie, op. Bożena Płocka). Drugie miejsce zdobył Kacper Kolbuch (ZSP 2 - NSS w Ustrzykach Dolnych, op. Aldona Kunasz). Wyróżnienia trafiły do uczennicy SP w Hoszowie Kariny Marusiak, Anny Marosz i Karoliny Wolan, które przygotowała Bożena Płocka.

W kategorii klas V-VI pierwsze miejsce zajęły Zuzanna Selwa (SP w Ustjanowej, op. Katarzyna

Beńko) i Adrianna Urban (ZSP 1 w Ustrzykach Dolnych, op. Janina Malicka). Drugą nagrodę otrzymała Jagoda Chojnacka (ZSP 2 - NSS w Ustrzykach Dolnych, op. Aldona Kunasz), a trzecią Alicja Kuzioła (SP w Ustjanowej, op. Katarzyna Beńko). Wyróżnienia przyznano Martynie Doktor (ZSP 1 w Ustrzykach Dolnych, op. Bożena Bokińczuk-Szczesny), Zuzannie Janik i Anecie Psonak (SP w Wojtkowej, op. Małgorzata Kamińska) oraz Eleni Pagratou (SP w Ustjanowej, op. Katarzyna Beńko).

Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy i upominki, a zwycięzcy nagrody ufundowane przez Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką w Krośnie, ustrzycką Filię PBW, Muzeum Przyrodnicze BdPN oraz Bieszczadzkie Centrum Informacji i Promocji.

Konkurs został zorganizowany przez ustrzycką Filię PBW w Krośnie i Zespół Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych. Jego inicjatorami były: kierowniczka Biblioteki Pedagogicznej Elżbieta Romowicz oraz nauczycielki świetlicy szkolnej w „Jedynce” Ewa Szymanek i Małgorzata Socha.

Emes

Ciepły Wiatr lubi las

Stowarzyszeniu Ciepły Wiatr bliska jest bieszczadzka przyroda z bogactwem roślin, zwierząt i tworów natury. Podziwiamy bieszczadzki krajobraz i ciągle zgłębiany tajemnice lasu.



Działając na rzecz dzieci niepełnosprawnych od dawna marzyliśmy, aby stworzyć im „tuż obok” leśny zakątek, w którym mogliby przebywać codziennie, o każdej porze roku obserwując, jak rosną drzewa, sprawdzić, jak pachnie mięta, jak smakują poziomki. Dzięki Fundacji Karpackiej-Polska mogliśmy zrealizować nasze plany. 26 czerwca 2014 r. podpisana została umowa, dzięki której otrzymaliśmy z Górskiego Funduszu Organizacji Pozarządowych dotację na realizację projektu „Leśny Zakątek - baza noclegowo-terapeutyczna dla osób niepełnosprawnych”. Całkowite wydatki kwalifikowane projektu wynoszą 23300 złotych, w tym wkład własny stowarzyszenia 2330 złotych.

Zgodnie z naszymi zamiarami Leśny Zakątek powstał na terenie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Lesku. Cieszy nie tylko naszych podopiecznych i partnerów w projekcie (Stowarzyszenie „Baszta”, Zespół Szkół Technicznych i Nadleśnictwo w Baligródzie), dzięki którym poradziłyśmy sobie z zagospodarowaniem terenu, ale też naszych gości i turystów wędrujących po bieszczadzkich szlakach.

Nasza baza noclegowo-terapeutyczna szczególnie ciepło wita osoby niepełnosprawne. Z myślą o nich posadziliśmy rośliny i zioła charakterystyczne dla naszego regionu, dla nich stworzyliśmy ścieżkę przyrodniczo-dydaktyczną, dzięki której z bliska można zobaczyć i dotknąć naturę. Do dyspozycji gości jest 12 miejsc noclegowych z wygodnymi łóżkami, kompletami pościeli, ręczników i nocnymi lampkami. To wszystko znajduje się w trzech pokojach z dostępem do wspólnej łazienki i kuchni.

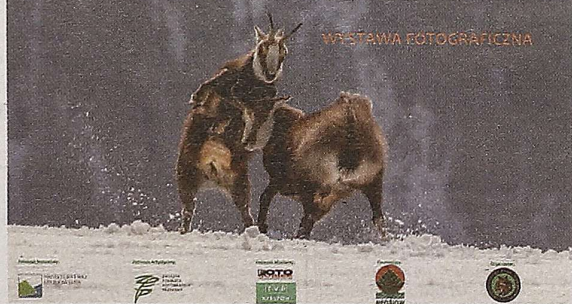
W ramach projektu 22 października wybraliśmy się z uczniami z SOSW w Lesku do schroniska w Rudence, gdzie Zbigniew Przytułski uczył wszystkich „lepić garnki”, a Danuta Konopka z leśnych owoców smażyła konfitury, których zapach zapowiadał słodką ucztę.

Projekt zostanie podsumowany 30 października na spotkaniu, które uświetnią występy uczniów miejscowej Szkoły Muzycznej w Lesku, sygnalistów z Technikum Leśnego w Lesku i naszych podopiecznych. Jesteśmy przekonani, że Leśny Zakątek będzie bawił i uczył przez długie lata.

Maria Ząbkiewicz
Stowarzyszenie „Ciepły Wiatr”

Bieszczadzki Park Narodowy zaprasza do obejrzenia wystawy fotograficznej

OSOBLIWOŚCI PRZYRODNICZO-KRAJOBRAZOWE POLSKICH
PARKÓW NARODOWYCH POŁOŻONYCH NA OBSZARACH NATURA 2000



Ekspozycja jest czynna od wtorku do soboty
w godzinach 9.00-17.00

DRAFT
PROJEKTY BUDOWLANE

www.draft.com.pl

OPRACOWUJEMY:
PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH
INSTALACJE WEWNĘTRZNE
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY

!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!
SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH
ZGODNIE Z OBOWIAZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155

e-mail: biuro@draft.com.pl



SWISS
CONTRIBUTION

